

# W CIENIU KOLEGIATY

Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu

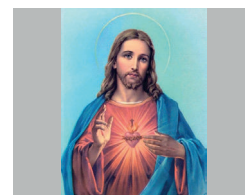
Kwiecień - Maj 2021 Nr 3 (133) Rok XVI



## W numerze

### WPROWADZENIE LITURGICZNE

Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa 3



### W DRODZE DO JUBILEUSZU - PRZYGOTOWANIE DO 700-LECIA PARAFII

Braterskie upomnienie 4



### CIEKAWY TEKSTY, CIEKAWY SYLWETKI

Świadectwa kultu (24) 5

Wydobyte ze skarbca (6) 7

Najpopularniejsze polskie przysłowia 10

Nauczyciel Prawdy, Odwagi, Miłości 12

Z Dzienniczka i notatek Anny Jenke - Eucharystia 15



### Z ŻYCIA KATOLIKA

Spotkanie przedświąteczne 17

Modlitwa o beatyfikację Anny Jenke w Jarosławskim Opactwie 17

Konkurs Wiedzy o Annie Jenke 18

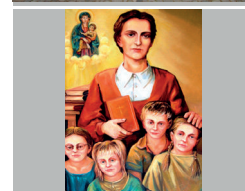
Wyniki Konkursu „Ostatnia powtórka ósmoklasisty” 20

Światowy Dzień Ziemi w jarosławskim „Katoliku” 20

Zwycięzcy XXXVI Konkursu Matematycznego im. prof. Jana Marszała 20

Michał Solski finalistą Olimpiady „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego” 21

Służebnica Boża Anna Jenke Honorowym Obywatelem Miasta Jarosławia 21



### WYDARZENIA – KWIECIEŃ 2020

Wielki Czwartek w Kolegiacie 22

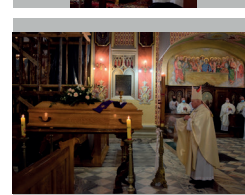
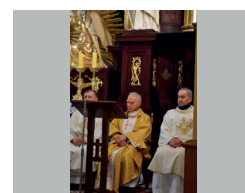
Chrystus zmartwychwstał. Alleluja! Prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja! 24

Pamięci naszych kapłanów (6) Sługo dobry i wierny... - Eksperta i pogrzeb śp. 26

ks. prał. Władysława Prucnała 26

Nowenna z udziałem Szkoły Podstawowej nr 4 29

Niedziela Biblijna – Msza dziękczynna za 10 lat istnienia Kręgu Biblijnego 29



### WYDARZENIA – MAJ 2020

Pierwszosobotnie nabożeństwo fatimskie 30

Pierwsza Noc Muzeów w Kolegiacie 30

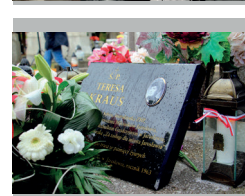
Droga Światła 31

Wigilia Uroczystości Zesłania Ducha Świętego 31

„Jezu już gościsz w sercu mym” 32

Śp. Teresa Kraus uhonorowana pamiątkową tablicą 33

Rocznica I Komunii Świętej 34



### W OBIEKTYWIE

## Wprowadzenie liturgiczne

### **KULT NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA**

Czerwiec to miesiąc w sposób szczególny poświęcony czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kult Serca Jezusowego wywodzi się z czasów średniowiecza; początkowo miał charakter prywatny, z czasem ogarnął szerokie rzesze społeczeństwa. Mistyka średniowiecza łączyła kult Serca Jezusowego w bardzo żywym nabożeństwem do Najświętszej Rany boku Jezusa. Do najwcześniejszych, którzy w Ranie boku, otwartej włócznią żołnierza, odnaleźli Serce Boże, należy nieznan autor poetyckiego utworu *Winy szczep mistyczny*. Mówi w nim, że właśnie w tej Ranie odnalazł Serce Boże, że spocznie przy Nim, że się już z Nim nie rozstanie. Cały zakon św. Dominika Guzmana - dominikanie - bardzo wczesnie przyswoił sobie nabożeństwo do zranionego boku i Serca Pana Jezusa. W piątek po oktawie Bożego Ciała, a więc w dzień, który Chrystus wybrał sobie na święto Jego Serca, dominikanie odmawiali oficjum o Ranie boku Pana Jezusa.

Od XVII wieku nabożeństwo do Serca Pana Jezusa staje się własnością ogółu wiernych i całego Kościoła. Przyczyniło się do tego dwoje świętych: św. Jan Eudes i św. Małgorzata Maria Alacoque. Pierwszy działał bardziej z własnej inicjatywy, natomiast św. Małgorzata - pod wpływem nakazów, jakie otrzymała od samego Chrystusa, który chciał się jej pośrednictwem posłużyć.

Pan Jezus dał św. Małgorzacie Alacoque dwanaście obietnic, dotyczących czcicieli Jego Serca:

1. Dam im łaski, potrzebne w ich stanie.
2. Ustalę pokój w ich rodzinach.
3. Będę ich pocieszał w utrapieniach.
4. Będę ich pewną ucieczką w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Będę im błogosławił w ich przedsięwzięciach.
6. Grzesznicy znajdą w moim Sercu źródło i ocean miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe prędko dojdą do doskonałości.
9. Będę błogosławił domom, w których wizeru-

nek Serca  
mojego  
będzie  
czczony.

10. Osoby,  
które będą  
to nabożeń-  
stwo rozsze-  
rzały, będą  
miały imię  
swoje wypisane w Sercu  
moim.

11. Dam  
kapłanom

dar wzruszania serc nawet najzwardzialszych.

12. W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez Sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia.

Stolica Apostolska dopiero po ścisłych i dokładnych badaniach zezwoliła na obchodzenie święta, jak i na cześć wizerunków Jezusowego Serca w formach dzisiaj powszechnie przyjętych. Po raz drugi Kościół pośrednio zatwierdził objawienia, dane św. Małgorzacie Marii Alacoque, kiedy po surowym procesie wyniósł ją do chwały ołtarzy. Jej beatyfikacja odbyła się w roku 1864, a kanonizacja w roku 1920. Pierwszym z papieży, który zatwierdził nabożeństwo do Serca Pana Jezusa a także święto dla niektórych diecezji i zakonów, był Klemens XIII. Uczynił to w roku 1765 - a więc prawie w sto lat po wspomnianych objawieniach. Decydującym jednak w tej sprawie stał się memoriał biskupów polskich wysłany do tego papieża w 1765 roku. Memoriał podaje najpierw historyczny przegląd kultu, a następnie uzasadnia bardzo głęboko godziwość i pożytki płynące z tego nabożeństwa. Papież Pius IX w roku 1856 rozszerzył święto Serca Pana Jezusa na cały Kościół. Leon XIII 31 grudnia 1899 roku oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki.

*Ks. Marek Demski*



## **BRATERSKIE UPOMNIENIE**



**Prawda należy do wartości niezwykle ostrych i przekazana bez miłości może głęboko ranić człowieka, a nawet okaleczyć go na całe życie. Przekazana natomiast w miłości, ubogaca. Ewangelia to przykład, jak Bóg przekazuje prawdę, czasami bardzo gorzką, w duchu miłości i dlatego nie niszczy, lecz ubogaca. Zatem, aby mieć prawo upomnienia, nie wystarczy kochać prawdę, trzeba jeszcze kochać człowieka, któremu mówi się prawdę.**

A oto dwie ewangeliczne zasady, które należy mieć na uwadze w przekazywaniu prawdy innym ludziom, w duchu prawdziwej miłości. Pierwsza dotyczy świadomości swojej własnej słabości. Pan Jezus mówi o wydobywaniu żdźbła z oka brata, a zapomnieniu o belce, która tkwi w naszym własnym oku. Bywa, że próbujemy poprawiać drugiego człowieka, wytykając mu jego błędy, które niekiedy są sto razy mniejsze, aniżeli nasze własne. Trzeba rozpocząć od siebie, od wydobywania belki z własnego oka. Dopiero taki człowiek odkryje, ile trudu wymaga poprawa. Skutecznie można drugiemu pomóc tylko wtedy, gdy własnym przykładem ukaże się możliwość poprawiania samego siebie. Świadomość własnej słabości zmusza do bardzo ostrożnego wytykania błędów drugiemu człowiekowi.

Druga zasada. Braterskie upomnienie rozpoczynamy od upomnienia w cztery oczy, a więc najpierw trzeba powiedzieć prawdę wprost temu człowiekowi, który popełnił błąd. Nie wolno mówić o błędach drugiego człowieka poza jego oczami. Prawdziwa miłość, zatroskana o dobro drugiego, wzywa do upomnienia w cztery oczy. Jeśli to nie poskutkuje, Chrystus radzi, aby wziąć świadka i nie z nim, lecz wobec niego upomnieć błądzącego. I dopiero jeśli to nie skutkuje, można ujawnić rzecz, czyniąc ją społecznie znaną. Gdyby i to nie pomogło, zdaniem Chrystusa,

należy oddzielić się od tego człowieka barierą ostrożności: „Niech ci będzie jako poganin i celnik”, aby jego zła postawa nie wpływała na nas.

Ludzie najczęściej zamiast upomnieć drugiego bezpośrednio w duchu prawdziwej miłości, krytykują go poza oczy. Taka postawa nie ma nic wspólnego z Ewangelią. Upomnienie człowieka nie jest rzeczą łatwą. Ale jeżeli zostanie zrobione w sposób ewangeliczny, jest bardzo twórcze. Należałoby tak często upominać drugiego, jak często sami potrafimy przyjąć upomnienie, wtedy potrafimy zachować równowagę ewangelicznego krytycyzmu. Warto przy tym pamiętać, że jak długo jest blisko ktoś, kto nas upomina, tak długo jest dobrze. Jeśli upływają tygodnie, a nawet miesiące i nikt nam nie zwraca uwagi, to z tego nie wynika wcale, że jesteśmy doskonali i nie popełniamy błędów. Z tego raczej wynika, że obok nas nie ma człowieka, który by nas prawdziwie kochał, któremu by zależało na naszym dobru. Jeśli takiego człowieka zabraknie, to zostajemy sami i to jest naszym nieszczęściem.

Podziękujmy Bogu za tych, którzy mają odwagę powiedzieć nam prawdę i prosimy go, abyśmy mieli odwagę, w imię prawdziwej miłości, powiedzieć prawdę tym, którzy są nam drodzy. Z punktu widzenia sprawiedliwości obowiązek przekazywania prawdy posiadają rodzice, wychowawcy oraz przełożeni. Z punktu widzenia miłości jest to obowiązek każdego, kto autentycznie kocha.

*Ks. Edward Staniek „W trosce o sumienie”  
Rozważania nad Dekalogiem Str. 151-152*

## **ŚWIADECTWA KULTU (24)**

To już po raz 10. do Matki Bożej Królowej Rodzin przybyli w tym 2021 r. pielgrzymi doświadczeni chorobą cywilizacyjną jaką jest cukrzyca. Wszystko zaczęło się przed 10-ciu laty podczas odwiedzin w domu państwa Szybistów z Sanoka. W początkowym zamyśle miała to być pielgrzymka Koła Diabetyków z Sanoka, ale dzięki zaangażowaniu się Koła Diabetyków z Jarosławia możliwość spotkania się ludzi obarczonych podobnymi problemami wzbudziła spore zainteresowanie. Okazało się, że na pielgrzymkę przybyli pątnicy z różnych stron nie tylko archidiecezji ale o dalszym zasięgu, z całego Podkarpacia. Zapragnęli, aby tu u Matki znaleźć pociechę, umocnienie, nadzieję, ale także spotkać się między sobą i podzielić troskami i problemami z jakimi się zmagają w codziennym życiu.

Na pierwsze spotkanie pielgrzymkowe wybraliśmy szczególny dzień, jakim jest 13 maja. Dzień ważny i wyjątkowy dla całego Kościoła z racji wspomnienia pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie trójce dzieci w 1917 roku. Dla naszej parafii był to dzień 150 rocznicy ocalenia Obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej z pożogi ognia naszej kolegiackiej świątyni. 13 maja wspominamy ocalenie życia św. Jana Pawła II w zamachu, którego dokonano w tym właśnie dniu w 1981 r. Na spotkaniu pełnym światła i radości postanowiono, aby podobne odbywać w kolejne lata i to właśnie każdego roku 13 maja, aby kultywować te znaczące wydarzenia w historia Kościoła powszechnego i naszego parafialnego. Warto zaznaczyć, że przez pierwsze pięć lat, Mszy św. przewodniczył obecny Metropolita Przemyski, ks. abp Adam Szal, on też



głosił okolicznościowe kazanie. Zwykle w ramach spotkania pielgrzymkowego odbywała się majówka, konferencja ascetyczna oraz medyczna.

Pielgrzymka w bieżącym roku, już 10., odbyła się pod hasłem „Wszystko postawiłem na Maryję” w nawiązaniu do zbliżającej się beatyfikacji Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. I znów, jak każdego roku 13 maja, przed cudownym obliczem zgromadzili się diabetycy. Jednak z racji panującej pandemii, a wraz nią obowiązujących obostrzeń sanitarnych, przybyli tylko mieszkańcy miasta Jarosławia. Gośćmi wydarzenia byli Bolesław i Krystyna Szybistowie z Sanoka, inicjatorzy pierwszej pielgrzymki w 2012 roku. Witając Pielgrzymów zachęciłem ich do wzbudzenia w sercu

## Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

wdzięczności Matce Bożej za otrzymane łaski, aby nie pozostawać w naszej czci do Matki na etapie próśb, ale dostrzec Jej błogosławioną obecność w życiu, wysłuchane modlitwy. Ta świadomość wzbudzi w sercach większą jeszcze ufność na dalsze życie tak bardzo potrzebną w obecnej sytuacji, w jakiej znalazł się cały świat. Nabożeństwo majowe odprawił diakon Michał, który już za dwa tygodnie przyjmie święcenia kapłańskie. Następnie pielgrzymi wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Michała Daleszczyka, który zaprezentował maryjne utwory. Mszy Świętej przewodniczył ks. prał. Jan Jagustyn z Pawłosiowa, a kazanie wygłosił ks. Marek Szczepański – wikariusz Kolegiaty. W wygłoszonym słowie odniósł się do wspomnianych trzech wydarzeń: ocalenia obrazu Matki Bożej Śnieżnej z pożaru naszej świątyni w 1862 roku, pierwszego objawienia Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku oraz 40 rocznicy ocalenia św. Jana Pawła II po zamachu na Jego życie. Kaznodzieja zauważył, że w każdym z tych przypadków płonął ogień: nienawiści do ówczesnego Proboszcza ks. Antoniego Żelaznego i wspólnoty parafialnej, gdyż sprzeciwiał się swawolom obyczajowym; nienawiści do Boga i ludzi panującej na początku XX wieku, której wyrazem była I wojna światowa oraz nienawiści do wielkiego pasterza, jakim był św. Jan Paweł II. Maryja okazała się Tą, która przychodzi z pomocą i ocala z niebezpieczeństw. Kaznodzieja zachęcił, aby naszą odpowiedzią na powyższe wydarzenia była wdzięczność, zawierzenie Bogu przez Maryję i świadectwo. Spotkanie pielgrzymkowe zakończyło się zawierzeniem Matce Bożej w duchu św. Jana Pawła II, zostały przywołane Jego słowa:



„Totus Tuus – cały Twój Maryjo jestem” oraz Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego z Jego wyznaniem: „Wszystko postawiłem na Maryję”.

Dziękuję Najświętszej z Matek za tę piękną kartę najnowszej historii Jej kultu, za tych ludzi, którzy włączyli się w organizację pielgrzymkowych spotkań. I dziękuję za wszystkich, którzy w ciągu tych 10 lat przychodzili do Niej, aby okazać Jej miłość swoich serc, wdzięczność i zaufanie w Jej orędownictwo.

*Ks. Marian Bocho*

## **WYDOBYTE ZE SKARBICA (6)**

Pozostaniemy w kręgu poetów epoki romantyzmu, do którego należy także Juliusz Słowacki. Należy on do wybitnych poetów romantycznych, mówi się o nim, jako dramaturgu, filozofie - wizjonerze. Urodził się 4 września 1809 r. w Krzemieńcu, zmarł 3 kwietnia 1849 r. w Paryżu.

W swoich wierszach zwracał się do Boga, bądź do ludzi wierzących. W większości przypadków były to prośby, modlitwy skierowane do Trójcy Świętej. Dla Słowackiego wiersze były środkiem do złożenia hołdu i uczczeniu wielkości Boga. Poetę fascynuje Bóg w teofanii grozy, mocy, potęgi. Fascynuje go Bóg Stwórca i Bóg Historii – Pan dziejów i Pan Kosmosu. Według poety, ku takiemu Bogu trzeba zbliżać się z heroiczną wielkością ducha, gotowym do ofiary umysłem i strachem w sercu.

Prezentację jego twórczości rozpoczynam od fragmentu z poematu „Beniowski Pieśń 3” zapisanego w moim notatniku, jako pierwszy utwór z jego twórczości. Ukazuje w nim jak postrzega swoją misję, swoje zadanie i w obliczu przeżywanych trudności, zawiera ją Matce niebieskiej korony:

**Śnię, tworzę; harfy używam lub bicza -  
I to jest moja poetyczna droga;  
Czynić z mego życia poemat - dla Boga.**

**On wie, On widział, nad jakimi chmury  
Stawałem bez łez i pieśni, z myślami  
Aniołów w przepaść lejących - te chóry  
On słyszał, gdyśmy byli z Bogiem sami.**

**Zlituj się, Matko niebieskiej korony!  
Oto dziecko te oddaję w opiekę  
Tobie, Dziewico czysta, Matko Boża!  
Broń rzuconego w tę nieszczęścia rzekę,  
Która z nas płynie do wieczności morza.**

W wierszu „Zachwycenie”, poetycko opisuje przeżycia mistyczne. Prostota stylu i obrazowania w tym wierszu wskazuje na bezradność języka, wobec tajemnicy obcowania człowieka z Bogiem.

**Bo mój Stworzyciel znalazł mię na ziemi  
I napadł w nocy ogniami złotymi...**



Autorstwa James Hopwood (1795-1855) - <http://www.polina.pl/dlibra/doccontent2?id=5323&amp;from=lastest>, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3183870>

**Bo Pan, mówiący w objawieniu: jestem,  
Napadł mię w ogniach z trzaskiem i szelestem.**

**Przetoż się, Panie, wiecznie upokorzę,  
Pomnąc na ono płomieniste łożo.**

**Gdy Pan nade mną stał w ognia oponach,  
Gdym był jak ptaszek w Pana mego szponach,**

**Gdy stał nade mną jak ogień straszliwy,  
Kiedym się w strachu sądził już nieżywy —  
Dlaczegoż bym się, o Panie, zapierał,  
Żem drżał i cały z przestachu umierał...**

**Dlaczegoż bym się miał zapierać strachu,  
Żem drżał jak listek w Pana mego gmachu?**

**Takiej bojaźni bym nie doznał, Panie,  
Choćbym się dostał pod mieczów ścinanie.**

**Choćbym czuł w sobie to, co ludzie święci,  
Tak bym nie stracił wiedzy i pamięci.**

**Przywalon byłem Twej lekkości skałą,  
Serce jak ptaszek złąkniony latało.**

**Światłem zalały się moje alkierze  
A jam był porwan, jako lekkie pierze.**

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

**I przez wiatr lekki i przez szelest święty  
Byłem pochwycon a z łoża nie zdjęty.**

W hymnie „Smutno mi Boże” Juliusz Słowacki skierował do Boga żalowaną skargę. Stworzony przez Niego wspaniały świat budził podziw, a także napawał poetę wygnanica bezbrzeżnym smutkiem. Osobiste przeżycia i doznania były jednocześnie wyrazem niedoli polskich emigrantów, zmuszonych do opuszczenia ojczyzny i tułaczkiej pielgrzymki, której kresem będzie śmierć. Hymn Słowackiego jest gorzką modlitwą – skargą.

**Smutno mi, Boże! Dla mnie na zachodzie**

**Rozlałeś tęczę blasków promienistą;  
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie  
Gwiazdę ognistą...**

**Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,  
Smutno mi, Boże!**

**Jak puste kłosy z podniesioną głową,  
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...**

**Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,  
Ciszę błękitu.**

**Ale przed Tobą głąb serca otworzę:**

**Smutno mi, Boże!**

**Jako na matki odejście się żali**

**Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,  
Patrzę na słońce, co mi rzuca z fali**

**Ostatnie błyski,**

**Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,**

**Smutno mi, Boże!**

**Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,  
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,**

**Widziałem lotne w powietrzu bociany**

**Długim szeregiem.**

**Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,**

**Smutno mi, Boże!**

**Żem często dumał nad mogiłą ludzi,**

**Żem nie znał prawie rodzinnego domu,**

**Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi**

**Przy blaskach gromu,**

**Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,**

**Smutno mi, Boże!**

**Ty będziesz widział moje białe kości,**

**W straż nieoddane kolumnowym czołom;**

**Alem jest jako człowiek, co zazdrości**

**Mogił... popiołom.**

**Więc, że nieznane gotujesz mi łoża,**

**Smutno mi, Boże!**

**Kazano w kraju niewinnej dziecinie  
Modlić się za mnie co dzień; a ja przecie  
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,  
Płynąc po świecie.**

**Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,  
Smutno mi, Boże!**

**Na tęczę blasków, którą tak ogromnie  
Anieli twoi w niebie rozpostarli,  
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie  
Patrzący — marli.**

**Nim się przed moją nicością ukorzę,  
Smutno mi, Boże!**

W majowe dni za Słowackim pozdrówmy Maryję wierszem „Góry się ozłociły”. Ten biblijny obraz Maryi maluje na podstawie wizji św. Jana Apostoła zapisanej w Apokalipsie:

**Ta złote słońce Pańskie ma na głowie,  
A pod nogami obręczkę księżycy.**

**Raz na obłokach promiennych widziana  
Przez sługę Chrysta — przez świętego Jana,**

**Przyszłego świata święta monarchini,**

**Teraz ukryta z dzieckiem na pustyni,**

**Piękna jak zorza... Długie jej warkocze**

**Ciemne ku światłu w złoto się mieniły,**

**W oczach szafiru światła i przezrocze,**

**W głosie anielskie nieskończone siły;**

**Porywać serca ludzkie umiejąca,**

**A moc miłosnych dreszczów miała w dłoni,**

**Gdyś odszedł od niej, a pomyślał o niej.**

**Próżno smok, który owładnął narody,**

**Wypuści na nią rzekę krwawej wody!**

**Próżno ostatni ślad jej ziemski zetrze!**

**Ona ucieknie z dzieckiem na powietrze**

**I tam karmiona, aż mróz minie ostry,**

**W błękitnych światach przez jaskółki siostry,**

**Dziecinę swoją pośród słońc wychowa,**

**Prześwięta ludom Matka — Pani słowa!**

Przygotowując ten artykuł towarzyszy mi pamięć o 101 rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, 18 maja 1920 r., a także o 40 rocznicy cudu ocalenia Jego życia po zamachu z 13 maja 1981 r., dlatego chcę zakończyć prezentację twórczości Juliusza Słowackiego wierszem z 1848 roku: „Pośród niesnasek Pan Bóg uderza”. Napisany tuż przed śmiercią poety, uznawany jest za jedno z najważniejszych jego dzieł. Dzięki temu utworowi Słowacki zyskał miano poety – proroka.



## Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

Dzieło to znalazło się w cyklu liryków genezyjskich, i jest uważane przez krytyków za największe osiągnięcie geniuszu Słowackiego. Nikt nie ma wątpliwości, że to proroctwo wypełniło się w osobie Jana Pawła II:

**Pośród niesnasek Pan Bóg uderza  
W ogromny dzwon,  
Dla słowiańskiego oto papieża  
Otworzył tron.  
Ten przed mieczami tak nie uciecze  
Jako ten Włoch,  
On śmiało, jak Bóg, pójdzie na miecze;  
Świat mu — to proch!**

**Twarz jego słowem rozpromieniona,  
Lampa dla sług,  
Za nim rosnące pójdą plemiona  
W światło, gdzie Bóg.  
Na jego pacierz i rozkazanie  
Nie tylko lud —  
Jeśli rozkaże, to słońce stanie,  
Bo moc — to cud!**

**On się już zbliża — rozdawca nowy  
Globowych sił:  
Cofnie się w żyłach pod jego słowy  
Krew naszych żył;  
W sercach się zacznie światłości Bożej  
Strumienny ruch,  
Co myśl pomyśli przezeń, to stworzy,  
Bo moc — to duch.  
A trzeba mocy, byśmy ten pański  
Dźwignęli świat:  
Więc oto idzie papież słowiański,  
Ludowy brat; —  
Oto już leje balsamy świata  
Do naszych łon,  
A chór aniołów kwiatem umiata  
Dla niego tron.**

**On rozda miłość, jak dziś mocarze  
Rozdają broń,  
Sakramentalną moc on pokaże,  
Świat wzięwszy w dłoń;  
Gołąb mu słowa w hymnie wyleci,  
Poniesie wieść,  
Nowinę słodką, że duch już świeci  
I ma swą cześć;**



Autor nie został podany w rozpoznawalny automatycznie sposób. Założono, że to Albachara (w oparciu o szablon praw autorskich). - Źródło nie zostało podane w rozpoznawalny automatycznie sposób. Założono, że to praca własna (w oparciu o szablon praw autorskich). - CC BY-SA 2.5: <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=1120829>

*Grób Słowackiego na cmentarzu Montmartre*

**Niebo się nad nim pięknie otworzy  
Z obojga stron,  
Bo on na świecie stanął i tworzy  
I świat i tron.**

**On przez narody uczyni bratnie,  
Wydawszy głos,  
Że duchy pójdą w cele ostatnie  
Przez ofiar stos;  
Moc mu pomoże sakramentalna  
Narodów stu,  
Moc ta przez duchy będzie widzialna  
Przed trumną tu.**

**Takiego ducha wkrótce ujrzycie  
Cień, potem twarz:  
Wszelką z ran świata wyrzuci zgniłość,  
Robactwo, gad,  
Zdrowie przyniesie, rozpali miłość  
I zbawi świat;  
Wnętrze kościołów on powymiata,  
Oczyści sień,  
Boga pokaże w twórczości świata,  
Jasno, jak dzień.**

*Ks. Marian Bocho*

**NAJPOPULARNIEJSZE  
POLSKIE PRZYSŁOWIA**

*Z POLSZEZYŃNĄ*

*ZŁA PAN BRAT*

W każdym języku istnieje pewna grupa zwrotów, która w sposób bezpośredni lub metaforyczny wyraża pouczenie, przestrożę, bądź też ogólną myśl. Mowa tutaj oczywiście o przysłowia i powiedzeniach. W tym artykule postaram się zaprezentować Wam najczęściej stosowane polskie przysłowia oraz ich znaczenie.

Wywodzą się one najczęściej z tradycji ludowej. Najpopularniejsze porzekadła polskie niosą ze sobą dobre rady, pouczenia na temat właściwego postępowania, a także spostrzeżenia dotyczące otaczającego nas świata. Znajomość oraz właściwe używanie mądrości ludowych nie tylko wzbogaca język, ale także podnosi wartość wypowiedzi, pozwalając na precyzyjne oddanie myśli.

Jakie są najpopularniejsze polskie przysłowia?

**1. Bez pracy nie ma kołaczy.**

Bez wątpienia każdy z nas słyszał to przysłowie przynajmniej raz w życiu, ale czy wiemy co dokładnie ono oznacza? Powiedzenie to było dawniej **jednym z częściej stosowanych** na ziemiach polskich. Przypomina ono, że bez ciężkiej pracy i wytrwałości niczego się nie osiągnie, nie dojdzie się do celu. Żeby w pełni zrozumieć znaczenie tej mądrości trzeba wiedzieć czym dokładnie jest kołacz.

Kołacz jest to kolisty placek wypiekany z pszennej, bądź też żytniej mąki. Kołacze były tradycyjnym staropolskim ciastem świątecznym lub weselnym. Ich wypiekiem towarzyszyły przeróżne czynności obrzędowe, które wymagały sporego wysiłku. Stąd też takie znaczenie przysłowia, a nie inne.

**2. Darowanemu koniowi w zęby się nie zagłada.**

Osobom, które nie są świadome, jak ważne i cenne były konie w przeszłości, powiedzenie może wydawać się co najmniej dziwne. Ale skąd ono się wzięło? Już śpieszę z wyjaśnieniem.

W przeszłości konie były głównym środkiem transportu i ogromną pomocą w pracy. Zakup konia wiązał się też z niemałym wydatkiem. Stąd też prezent w postaci takiego zwierzęcia był czymś

naprawdę wyjątkowym, bez względu na stan w jakim się ono znajdowało. **Co więc oznacza to powiedzenie?** Oznacza ono, że jeśli otrzymamy coś za darmo, w prezencie, to nie powinno się tego w żaden sposób krytykować i na to narzekać.

**3. Fortuna kołem się toczy.**

Pewnie wielu z Was słyszało to powiedzenie w teleturniejach telewizyjnych, kiedy po serii wygranych rund zawodnik nagle przegrywał. Oznacza ono, że w każdej chwili los może się niespodziewanie odmienić na dobre lub złe, że szczęście przeplata się na zmianę z nieszczęściem. Taka jest kolej rzeczy.

Pomimo, że powiedzenie to jest uważane za typowo polskie, jego korzenie sięgają aż do Rzymu. Fortuna była bowiem w Mitologii Rzymskiej boginią przeznaczenia, a na różnego rodzaju malowidłach jej postać przedstawiano właśnie wraz z kołem. Innym polskim przysłowiem, które znaczy dokładnie to samo jest „*Raz na wozie, raz pod wozem*”.

**4. Nie chwal dnia przed zachodem słońca.**

Jest to kolejne powszechnie znane i często stosowane polskie przysłowie, którego znaczenie jest bardzo proste: „Nie ciesz się z pozytywnych efektów zbyt wcześnie, bo możesz się rozczarować”. Mądrość ta przywędrowała na Ziemię Polskie wraz z Biblią, z której to pochodzi.

W języku polskim funkcjonują również dwa inne przysłowia o takim samym znaczeniu: „*Nie mów hop, póki nie przeskoczysz*” oraz „*Nie dziel skóry na niedźwiedziu*”.

**5. Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu.**

To powiedzenie jest swego rodzaju metaforą. Wróbel w tym przysłowiu symbolizuje marność, i niedoskonałość, natomiast gołąb- coś lepszego, wspaniałego. Wróbel jest mały, drobny, natomiast gołąb- duży. Jak już się zapewne domyślacie znaczenie tego przysłowia jest takie, że lepiej jest mieć mała, ale jednak coś mieć, niż chcieć mieć więcej

czegoś, czego nie możemy zdobyć. Proste, prawda?

**Nie trzeba uczyć się przysłów, by móc je w pełni zrozumieć.** W wielu wypadkach wystarczy znać symbolikę, bądź też pewne wątki literackie lub historyczne.

#### **6. Apetyt rośnie w miarę jedzenia.**

Apetyt jest oznaką zdrowia i witalności. Towarzyszy on każdej zdrowej istocie. W przypadku jednak, gdy „dopada” nas w trakcie posiłku, albo tuż po, może być oznaką choroby. To znane polskie powiedzenie **obrazuje nam pewną prawidłowość** rządzącą ludzką naturą: im więcej czegoś posiadamy, tym więcej i więcej chcemy tego mieć. Jeśli uda nam się osiągnąć dany cel, zaraz chcemy dążyć do wyższego, trudniejszego

#### **7. Co ma wisieć, nie utonie.**

Jest to jedna z bardziej niezrozumiałych mądrości ludowych, której to samodzielne zrozumienie, szczególnie dla młodych ludzi, jest wyjątkowo trudne. Wynika to pewnie dlatego, że to niezwykle popularne powiedzenie pochodzi aż z 1618 roku, kiedy to powszechnie używany język polski wyglądał zupełnie inaczej. Słowo wisieć odnosi się do słowa zawisły, które to oznaczało pewny, przeznaczony.

Dokładnie tłumacząc, oznaczałoby to, że co jest pewne, nie zniknie w toni naszego życia. **Przekładając to na język współczesny, oznacza** to że co ma się wydarzyć, to i tak się wydarzy, a my nie mamy na to żadnego wpływu. Proste, prawda?

#### **8. Dzieci i ryby głosu nie mają.**

Jest to przysłowie stosowane najczęściej przez rodziców, którzy chcą podkreślić, że ostatnie słowo i tak należy do nich. Jego znaczenie jest dość proste do zrozumienia, niemniej jednak niektórzy mają z nim problem. Dlatego też już śpieszę z tłumaczeniem: W rozmowach na poważne tematy, między dorosłymi, dzieci nie mają prawa się wypowiadać.

#### **9. Grosz do grosza, a będzie kokosza**

**Przysłowie bardzo często powtarzane wnułkom przez dziadków,** by zachęcić ich do odkładania pieniędzy. Znaczenie bez wątplenia zna większość z nas: Nieważne jak mały jest pieniądz, i tak się liczy; Z wielu groszy uzbiera się większa suma i będzie można pozwolić sobie na więcej. Niektórzy mogą się zastanawiać czym jest kokosza. Otóż kokosza w języku staropolskim oznaczała sumę grosza.

Istnieje również inne przysłowie o praktycznie takim samym znaczeniu: „*Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka*”. Ziarno samo w sobie jest bardzo małe, ale odkładając cierpliwie kolejne ilości może się jego zebrać całkiem spora miara, to znaczy duża ilość.

#### **10. Łaska pańska na pstrym koniu jeździ.**

Na koniec, kolejna już **mądrość staropolska** zawierająca słowo „koń”. Choć jest to szeroko znane i **powszechnie używane polskie przysłowie ludowe**, nadal wiele osób ma problem z podaniem jego dokładnego znaczenia.

Winowajcą jest tutaj słowo „pstry”- różnokolorowy. Interpretując dalej, biel jest powszechnie kojarzona z pozytywnymi cechami: na białym koniu jedzie dobry król z bajki, karetę księżniczki ciągnie 6 białych koni. Z kolei kolor czarny jest kolorem smutku, nieszczęścia oraz złych mocy. Czarny koń, według różnych podań, był wierzchowcem szatana.

Jak już się niektórzy pewnie domyślają, przysłowie „**Łaska pańska na pstrym koniu jeździ**” **oznacza** po prostu, że przychylność osób zamożnych, wysoko postawionych jest bardzo niestabilna i zmienna, ulega ciągłym zmianom. Nigdy więc nie wiadomo, czy wczorajsza przychylność ze strony ludzi mających władzę jest także dzisiaj aktualna.

Czy to już wszystkie najważniejsze przysłowia?

Oczywiście, że nie. **Najczęściej używanych przysłów** w języku polskim jest oczywiście dużo więcej, jednak nie sposób jest ich wszystkich tutaj zaprezentować. Wybrałem te, które moim zdaniem są najpopularniejsze oraz przez wiele osób błędnie interpretowane. Prezentując więcej, z pewnością zniechęciłbym Was do przeczytania artykułu oraz do samego tematu przysłów i powiedzeń.

**Polskich mądrości ludowych** jest naprawdę bardzo, dużo. Wynika to z tego, że nasz język ojczysty jest językiem bardzo dobrze rozwiniętym, ukształtowanym przez wiele, wiele lat. **Przysłowia warto znać**, ponieważ wzbogacają nasze wypowiedzi i pozwalają łatwiej oraz niekiedy szybciej wyjaśnić pewne zachowania i zjawiska.

*Ks. Marek Demski*

## **NAUCZYCIEL PRAWDY, ODWAGI, MIŁOŚCI**

*W 100. rocznicę urodzin Anny Jenke  
(1921 - 2021)*



W bieżącym roku przypada 100. rocznica urodzin nieprzeciętnego nauczyciela i wychowawcy Anny Jenke. Złoty Jubileusz. Pisać i mówić o niej, dziś o Słudze Bożej, można dużo i bez końca, wszak to była wyjątkowa chrześcijanka, znakomita polonistka i wychowawczyni młodzieży, rozmówiana w kulturze polskiej i dziejach Ojczyzny. Głęboka wiara w Boga i więź z Kościołem św. - wsparta na modlitwie, sakramentach św. i wielkiej miłości do Matki Najświętszej - określała jej bogatą osobowość, która rzutowała na całe pokolenia młodzieży, wyzwalała u niej inicjatywy czynienia dobra, potrzebę szukania prawdy w relacjach do Boga, otaczającego świata i drugiego człowieka. To był jej dorobek nauczycielski, który trwa po dziś dzień i przypomina innym, że nauczycielem warto być, choć jest to zawód bardzo trudny, bo ciąży na nim wielka odpowiedzialność za przyszłość narodu i państwa.

Najogólniej ujmując, zadaniem szkoły na wszystkich szczeblach jest kształcenie i kształtowanie w młodych ludziach człowieczeństwa. Właśnie w szkołach jest wychowywany - dobrze lub źle, kształcony - dobrze lub źle - człowiek. To jest zasadnicze zadanie, które pozostawia ślad na zawsze. Tak rozumiała Anna Jenke swoje zadanie i tak to odbierali jej uczniowie.

Jeden z nich mówi:

*To był styl Profesorki Anny Jenke: karmić nas tylko mądrymi słowami, które nie ulatują. I one nie uleciały, lecz pozostały na zawsze w mojej pamięci, jak te oto, które powtarzała nam tak często: < Tak pełno wokół ludzi, a tak trudno o człowieka > . Ona kształtowała w nas człowieczeństwo przez ukazywanie nam życia wartościami ponad czasowymi.*

*(Fryderyk H.)*

Potwierdza to również b. jej uczennica:

*Profesor Anna Jenke, to model nauczyciela i wychowawcy w każdym czasie. Cały reprezentowany przez nią system wartości i sposób komunikowania się z uczniami, służył formacji intelektualnej i duchowej ucznia najpierw jako człowieka, z poszanowaniem jego osobowości.*

*(Marta S. )*

### **SŁUŻBA PRAWDZIE I MIŁOŚCI**

Zawód swój pojmowała Anna Jenke jako służbę prawdzie i miłości. To nasz „poemat pedagogiczny” - mówiła do swoich koleżanek nauczycielek. To coś najcudowniejszego, to wielkie i doniosłe dzieło i misja specjalna, która nie zatrzymuje nas na nas samych., lecz na naszych uczniach i wychowankach: „Młodzież ma nam tylko przechodzić przez ręce. Trzeba umieć podać ją wyżej .. i dalej ...” - powtarzała często. A przed rozpoczęciem roku szkolnego, przypominała nauczycielom o zasadniczej i bardzo ważnej sprawie. Oto ona:

*U progu nowego roku szkolnego prosimy o dary Ducha Świętego dla tysięcznych rzesz nowych pedagogów, dzieci i młodzieży - o łaskę wybierania zawsze Prawdy! I o łaskę głoszenia Prawdy!*

*(Dz. s. 275)*

W tych słowach wskazała na istotę misji nauczycielskiej i na cel, który winien być realizowany w szkołach w każdym czasie. Dla Anny ten cel był jasny. Swoim stylem bycia, ludzką bliskością, delikatnością, a jednocześnie zdecydowaniem, siłą myśli i słów - osiągała ten cel, podprowadzając wychowanków do źródła prawdy i miłości. Do takiego stylu życia moc czerpała z wiary w Boga.

## Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

*Któż wie jak długo trwały jej modlitwy. Jak wiele trudnych spraw wplatała w Różaniec. Ile mocy czerpała z Ewangelii, by wnosić Boga przez próg szkoły, by młodym ukazywać piękno słowa ... języka .... by budować charaktery na fundamencie Prawdy. Któż wie? - pyta jej bliska przyjaciółka.*

(Lidia T.)

Profesor Annę Jenke jako nauczyciela prawdy i miłości, zapamiętały przede wszystkim całe rzesze uczniów i wychowanków, także grono pedagogów, bliscy i znajomi, ludzie różnych stanów i zawodów. To był człowiek, który zaznaczył swoją obecność dość mocno w społeczeństwie i w polskim szkolnictwie. Jak bardzo była znana i ceniona, zaświadczył jej pogrzeb, który zgromadził rzesze ludzi z bliska i z daleka określane jako wielka manifestacja. Jej kolega - nauczyciel powiedział:

*Pogrzeb Anny Jenke, to był hołd społeczeństwa oddany Człowiekowi wielkiej Odwagi w przekazywaniu Prawdy i świadczenia wszystkim Dobra.*

(Mieczysław K.)

Potwierdził to również jej proboszcz ks. Bronisław Fila w mowie pożegnalnej podczas pogrzebu, który m.in. powiedział:

*Profesor Anna życie swoje pojęła jako służbę Prawdzie i Dobru. Ujęła ją piękno literatury tak bardzo przepojonej pierwiastkami religijnymi i ewangelicznymi. Zapalała młodzież do umiłowania nieskończonego Piękna, Prawdy i Miłości.*

Śmierć Anny nie oznaczała końca kontaktów z nią. Trwają one po dziś dzień poprzez lekturę jej dzienniczków i innych pism, poprzez wspomnienia i modlitwę, a także przez chęć naśladowania jej stylu życia. Oto kilka świadectw:

*Wspominam wspaniałe lekcje z języka polskiego prowadzone przez panią Profesor. Każda z nich, to małe arcydzieło w swej treści i formie. Pani Profesor chciała nas uczyć wzajemnej miłości i szacunku do każdego człowieka. Czyniła to na lekcjach języka polskiego, czy na godzinach wychowawczych. W ten sposób uczyła nas pozytywnych działań na rzecz drugiego człowieka.*

(Czesława B.)

*Lekcje języka polskiego: piękne słowa i treść, i to wszystko, co nam przekazywała na lekcjach wychowawczych - to duchowy posąg, w który wyposażyla nas nasza Pani Profesor i z którego czerpiemy wartości po dziś dzień.*

(Ewa K.)

*Droga Anno, jesteś dla mnie wzorem do naśladowania w tym kim byłaś i czego uczyłaś. Jestem nauczycielką. Każdego dnia uczę się żyć, by dobrze również uczyć życia moich uczniów, wychowanków. To światło czerpię z Nieba i za nim chcę iść tak, jak Ty to czyniłaś. Dziękuję Ci za Twoją obecność w moim życiu.*

(Anna S.)

## CZAS PRÓBY

Anna Jenke, w powszechnej opinii, jawi się jako piękna postać, kryształowa i wzór dla każdego w przeżywaniu życia w łączności z Bogiem i ewangelicznej miłości. Diament, by wydawał jasny blask, musi być oszlifowany. Anna Jenke jest dla nas takim diamentem, który mocno był szlifowany w czasach, kiedy pełniła swój zawód nauczycielski. Był to czas reżimu komunistycznego. Ustrój ten zakwestionował na całej linii wartości respektowane w polskiej edukacji, wprowadził natomiast program wychowania socjalistycznego, opartego na zasadach marksizmu i leninizmu. Program, który nie mieścił się ani w tradycji, ani w kulturze i obyczajowości polskiej, był narzucony z zewnątrz, destruktywnie działający na umysł i serca zarówno nauczycieli jak i uczniów. Skutki tego systemu były fatalne, jak: konflikt sumienia, rozmiłowanie się z prawdą, a nauczyciel przestał być niezachwianym przewodnikiem ucznia, stał się urzędnikiem. Zaś młode pokolenie nie zawsze było na tyle mocne, by odeprzeć złowrogą propagandę. Dlatego wielu młodych ludzi zostało zdeprawowanych i zdradzało najwyższe ideały, współpracowało z reżimem, przyjmując funkcję w UB i SB - w agenturze, która miała na celu niszczyć wartościowych ludzi, prawdziwych Polaków. Szczególną „troską” byli otaczani nauczyciele.

Anna Jenke, będąc mocno osadzona w modelu nauczyciela nawiązującego do starych tradycji pokoleń, w żaden sposób nie „przystawała” do nowego systemu. Ona odczuwała potrzebę użyteczności,

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

autorytetu, dobrze spełnionego obowiązku służby Prawdzie i Dobru.

Chcąc zachować taki etos nauczyciela, nie było łatwo; trzeba było stanąć do konfrontacji z przeciwnikiem, a to kosztowało zbyt drogo, nawet utratą pracy. I to właśnie spotkało Annę. W zderzeniu z komunistyczną władzą oświatową, wiele wycierpiała aż w końcu, po czterech latach pracy, została z niej zwolniona. Pracę straciła, ale na kompromis ze złem nie poszła. W swoich przekonaniach była stanowcza; żyła prawdą i przekazywała ją swoim uczniom, a oni to cenili i darzyli Profesorkę swoim zaufaniem. Jeden z nich mówi:

***Profesor Anna nie bała się mówić nam na lekcjach tego, co w polskiej literaturze wynikało z wiary w Boga i życia religijnego. Umiała zwracać uwagę tym, którzy chcieli wprowadzić uczniów w błąd. Nigdy jednak nie potępiała tych ludzi. Modliła się jedynie o światło dla nich. Dlatego mieliśmy do niej bezgraniczne zaufanie.***

*(ks. Franciszek D.)*

Po wielu staraniach, Anna wróciła do szkolnictwa, ucząc młodzież w Lic. Sztuk Plast. w Jarosławiu, gdzie w tej szkole pracowała już do końca życia, pozostawiając po sobie piękny obraz „Pedagoga z charakterem”.

Szkołę nadal traktowała jak rodzinę, gdzie przejmowała rolę ojca, matki. Miało to ogromne znaczenie w czasach, gdy wychowanie socjalistyczne było antyrodzinne, które prowadziło do odrywania dzieci i młodzieży od wpływu rodziny. Anna wiedząc o tym, robiła wszystko, by młodzież wiązać z rodziną. Stwarzała w szkole atmosferę domową; troszczyła się jak dobra matka o każdego ucznia, o czym mówią oni sami:

***Profesor Anna Jenke była dla nas jak matka. Potrafiła ostro zganić za niechlubną postawę, jak i pochwalić za czyn zasługujący na wyróżnienie. A wychowankowie z dziecięcą szczerością zwierzali się jej ze swoich osobistych zmartwień, kłopotów.***

*(Tomasz P.)*

Anna Jenke, mocna we wierze, nie poddająca się systemowi, który usiłował zniewolić umysły i serca Polaków, w tym nauczycieli - ukazuje się nam w oprawie nie tyle osoby świętej, ile tej zwyczajnej,

z własnymi porażkami, słabościami, ale także cieszącej się wielkimi sukcesami, zwycięstwami.

Można powiedzieć, że po tych trudnych testach - Anna Jenke zabłysnęła na scenie polskiej pedagogiki jako „oszlifowany diament”, wnosząc swoje bogate doświadczenia, wiedzę, umiejętności pedagogiczne, także dary naturalne jak: takt i kulturę osobistą, talent słowa w dziedzinie edukacji i wychowania.

### **CO CHCIAŁABY PRZEKAZAĆ ANNA JENKE WSPÓŁCZESNYM NAUCZYCIELOM?**

Przed nami Anna Jenke - pedagog niezwykły. Popatrzmy na nią raz jeszcze.

Twarz skupiona, dłoń i serce otwarte, wzrok serdeczny, uważny. Zza szkieł patrzy głęboko na polskich pedagogów wszystkich szczebli. Pragnie wejść do polskiej szkoły, by podzielić się dużym doświadczeniem, które przyczyniło się do zwycięstwa. Z tego zwycięstwa skorzystała ona sama, rzesze młodzieży, nauczyciele i cała Polska. Pamiętajmy, że tylko doświadczeni nauczyciele potrafią nawiązać bezpośredni kontakt z uczniami i zdobyć ich zaufanie. I to jest szczególny skarb.

Pojmowanie pracy pedagogicznej jako służby prawdzie i miłości stanowi najwyższą wartość, na którą obecnie - być może - nie wszystkich pedagogów stać. Pojawienie się dziś nowych zagrożeń ze strony fałszywych ideologii, które mocno uderzają w młode pokolenie - napawa wielkim niepokojem. Trzeba za wszelką cenę chronić i bronić dzieci, i młodzież od ich szkodliwego działania, ukazując prawdziwe wartości takie jak: Dobro, Prawdę, Piękno. Owe wartości winny pojawić się w programach dydaktyczno-wychowawczych, wszak one gwarantują sukces w pracy wychowawczej. Taki program, z determinacją realizowała Anna Jenke. Ona, wydobywała nieraz z surowego materiału jakim byli niektórzy uczniowie - piękno mowy polskiej, zachwyt dla dziedzictwa kultury polskiej, tradycji i obyczajowości, piękna we wszechświecie, miłość do Ojczyzny.

Dziś, w polskim szkolnictwie istnieje zapotrzebowanie na pedagogów z mądrością i autorytetem. Z pewnością jest ich w Polsce dużo, co napawa radością i nadzieją. Na takich nauczycieli czekają dzieci i młodzież. Takich potrzebuje Ojczyzna i naród.

*s. Bernadeta Lipian*

**Z DZIENNICZKA  
I NOTATEK  
ANNY JENKE  
- EUCHARYSTIA**

„Niedziela jest dniem poświęconym Bogu. Nasza służba Bogu nie powinna się ograniczać do wysłuchania Mszy św. Na Mszę św. nie możemy nigdy przyjść z pustymi rękoma, ale zawsze z jakąś ofiarą, boć Msza św. to nie tylko ofiara Pana Jezusa, ale i ofiara nasza. Msza św. jest to ofiara bezkrwawa i identyczna z Ofiarą Krzyżową. Gdyby Pan Jezus ofiarowywał się zawsze krwawo, to na pewno gdybyśmy zobaczyli jego straszną mękę i krew ciekącą ze świętych Ran, nie wytrzymałibyśmy tego widoku. I tu znowu widzimy wielką dobroć i niezmierną mądrość Boga, który wszystko najlepiej urządza” (Rekolekcje 1936/37 - VI nauka).

„Życie człowieka powinno być Mszą Św.: ofiarowaniem, przemienieniem i Komunią św. Mszę Św. życia odprawia z nami Bóg i wszyscy ludzie. Kto tak Boga umiłował, że sobą nie pogardził - tworzy królestwo szatańskie” (Rekolekcje 1939 r. - III nauka).

„Przystępuję - dzięki dobroci Bożej - często do Komunii Św.” (24 II 1940 r.)

„Często przystępować do Komunii Św., bo tylko wtedy mogę być lepszą [...]. Teraz będziemy organizować Komunię św. wynagradzającą za Polskę. Pobłogosław nam Boże” (18 III 1940 r.)

Co by to było, gdyby mnie Pan Jezus pozbawił przez dłuższy czas Komunii św. Stałabym się drabem skończonym. [...] Dziś nie będę mogła być na adoracji Najśw. Sakramentu... (16 II 1941 r.)



„Dziś trzeci dzień jak wstałam po grypie. Przez cały luty prawie nie byłam w drukarni. Jeszcze się bardzo słabo czuję, a jeszcze bardziej rozleniwia mnie taki tryb życia bez planu, już chciałabym wejść w dzień - jak dawniej. Brak mi bardzo Mszy św. i Komunii św. Do Spowiedzi już nie byłam przez miesiąc - strasznie się przez to rozpuściłam - dopiero teraz widzę, co jestem warta bez Komunii św. W ogóle nic mi się nie chce - nawet nic dobrego robić - ani krzty zapału, czy gorliwości. Wszystko mnie złości - opanować się nie umiem, bo nie chcę” (1 III 1941 r.).

„Pan Jezus wie, że bez Komunii św. jestem skończoną jędzą i nic nie potrafię. Powinnam się cieszyć, że inni mogą przystępować codziennie do Stołu Pańskiego i czekać aż ja stanę się godna tak często przyj-

## *Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki*

mować Pana Jezusa. [...] tak trudno bez Komunii św...” (16 III 1941 r.)

„[...] wszystko rozjaśnia mi codzienna Komunia św.” (12 X 1941 r.)

„Po Komunii św. raz przyszło mi na myśl, że nie jest to cudem gdybyśmy w tej chwili jaśnieli jak słońce, lecz odwrotnie, to właśnie niewidoczne, pokorne, utajone ukrycie Boga jest największym cudem - to właśnie jest” (6 V 1941 r.)

„Z początku życie wewnętrzne wydawało mi się bardzo skomplikowane - teraz widzę wytyczne: codzienna Komunia św. i pełnienie w usposobieniu dziecka - Woli Bożej” (6 IV 1942 r.)

„Babcia mówi do Mamusi, że jest jej bardzo przykro, że ja nie mam żadnych przyjemności. Mój Boże! Wystarczy mi codzienna Komunia św. - to niech będzie moją jedyną i największą radością! Innych nie chcę, a zresztą byłoby nawet grzechem dziś szukać rozrywek [...]. W tym roku moje urodziny wypadły w W. i 1-y Piątek -adorowałyśmy Najświętszy Sakrament” (19 V 1942 r.)

„Jedno z kazania na I Komunię Św.: «We Francji jest zwyczaj, że do I Komunii św. chłopcy noszą biały krawat. Koledzy zauważyli, że dalej w nim chodzi, wyśmiewali się, ale on postanowił, że tak długo będzie nosił aż popełni grzech ciężki. Wyrósł - lata... wojna - na poboju kapłan zaopatruje rannych. Jeden prosi, aby wyjął z kieszeni krawat, był czerwony od krwi: proszę posłać go matce i dodać, że dziś poplamiałem go pierwszy raz swoją krwią - przedtem niczym»... To cudne - a ja?»” (4 X 1942 r.)

„Jestem szczęśliwa, że codziennie [...] mogę przystępować do Komunii Św.” (24 I 1943 r.)

„Dobrze wyglądam, ale nie mam siły i słabiotka jestem, a na duchu wtedy, gdy choć jeden dzień nie przystępuję do Komunii Św., wtedy staję się „zjadaczem” i za „miskę soczewicy” tracę pierworodztwo” (11 IV 1943 r.)

„III. Odnowienie siebie i świata przez zbliżenie do Eucharystii i życia Nią. Postanowienie: żyć Eucharystią” (11-12 sierpień 1945 r. „Dzień skupienia”)

„Czas adoracji lepiej zrozumianej i przeżywanej. Czas dziękczynienia za Chleb Anielski, który karmi i ożywia dusze” (I Sobota czerwca 1969 r.)

„Zostań z nami przez Eucharystię i daj nam łaskę głodu Najświętszego Chleba, nie tylko nam modłującym się tej nocy, ale i tym braciom naszym, którzy o to jeszcze nie proszą [...]” (I Sobota kwietnia 1970 r. - Oktawa Wielkiej Nocy).

„[...] musimy wypracować, by ludzie mieli codzienny, powszedni chleb, ale musimy się też starać, by ludzie obdzielani byli i tym Eucharystycznym chlebem” (I Sobota lipca 1970 r.)

„10 czerwca uroczystość Bożego Ciała. Nawet dla teologów niezgłębiona jest tajemnica Eucharystii, ale «co dla zmysłów niepojęte, niech dopełni wiara w nas» [...] «Panie nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo...». Cóż stałoby się ze mną, gdybym nie przychodził do Ciebie? Nigdy nie będę godzien, ale ufam słowom Twoim: «Bierście i jedzcie...». Za to, że od XX wieków jesteś Panie Jezu na wszystkich ołtarzach świata - dziękujemy Ci. Że życzyłeś sobie, by wśród synów człowieczych wychodzić w procesjach na ulice miast, wsi. Dziękujemy Ci” (I Sobota czerwca 1971 r.)

„Najwyższym wyrazem służebnej postawy w stosunku do Kościoła, do bliźnich, do Chrystusa, powinno być coraz bardziej żywe i świadome uczestnictwo we Mszy św. Na to, by ofiara nasza była prawdziwą, musi się dokonać wewnątrz. W komórce serc naszych... a ujawni się w stylu życia” (I Sobota października 1971 r.)

„Chrystus - Eucharystia - jest z nami w każdej sekundzie - jest Chlebem...” (I Sobota sierpnia 1972 r.)

„Módlmy się już dziś o dobre przeżycie oktawy Bożego Ciała, o wzrost wiary i miłości Jezusa Eucharystycznego” (I Sobota czerwca 1973 r.)

*Oprac. ks. Grzegorz Delmanowicz*



## **SPOTKANIE PRZEDŚWIĄTECZNE**

**W dniu 31 marca br., nauczyciele i uczniowie Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu wzięli udział w spotkaniu przedświątecznym online. Spotkanie poprowadził ks. Grzegorz Delmanowicz.**

Wspólnej modlitwie, połączonej z błogosławieństwem pokarmów na stół wielkanocny, przewodniczył ks. prał. Marian Bocho – proboszcz Parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu.

Ostatnim elementem spotkania było złożenie życzeń adresowanych do całej społeczności szkolnej. Następnie, przedstawiciele Samorządu Szkolnego, mając na uwadze obchody Wielkiego Czwartku, który jest upamiętnia ustanowienie sakramentu święceń, przekazali kapłanom świąteczne upominki.

*Ks. Grzegorz Delmanowicz*



## **MODLITWA O BEATYFIKACJĘ ANNY JENKE W JAROSŁAWSKIM OPACTWIE**

W dniu 9 kwietnia br. w kościele rektoralnym pw. św. Mikołaja i św. Stanisława Biskupa w Jarosławiu odbyło się kolejne spotkanie modlitewne przygotowujące społeczność szkolną do uroczystości przyjęcia Anny Jenke za patronkę Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu. Mszy św. dziękczynnej za dar życia Służebnicy Bożej w 100. rocznicę jej urodzin przewodniczył ks. prał. Marian Bocho. Homilię wygłosił ks. dr Grzegorz Delmanowicz. W Eucharystii wzięli również udział członkowie Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke.

W ramach procesji z darami do Ołtarza Księga Duchowych Darów, w której zostały zapisane działania podjęte w ramach roku 100. rocznicy urodzin Sługi Bożej przez Członków Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke, osoby należące do Koła Towarzystwa w Świdnicy i Zręcinie, do Młodzieżowego Koła w Lublinie, a także przez wielu rodaków, mieszkających w różnych zakątkach naszej Ojczyzny. Wśród



## Z życia Katolika

nich znalazły się podejmowane wyrzeczenia (np. post ścisły, ofiarowane cierpienie i cierpliwie znoszone trudy życia), dzieła modlitewne (zamówione Msze św., uczestnictwo w adoracjach eucharystycznych, modlitwa Koronką do Miłosierdzia Bożego, rozważanie tajemnic różańcowych, udział w nabożeństwie pięciu pierwszych sobót miesiąca i nowennie do św. Józefa), a także różne dzieła miłości (pełnienie dobrych uczynków, materialne wspieranie potrzebujących, utrzymywanie rodzinnego grobowca Anny Jenke, angażowanie się w działania służące upo-

wszechnianiu Służebnicy Bożej i jej dzieła, troska o utrzymanie miejsc kultu przy ulicy Jana Pawła II w Jarosławiu). Po zakończeniu Mszy św. członkowie Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke złożyli kwiaty pod nagrobną tablicą, celebrians odmówił modlitwę o beatyfikację Sługi Bożej, a uczestnicy Eucharystii otrzymali pierwszy, okolicznościowy numer gazetki szkolnej „Katolik”, który został przygotowany przez uczniów Liceum pod kierunkiem Pani dr Karoliny Mazur.

*Ks. Grzegorz Delmanowicz*

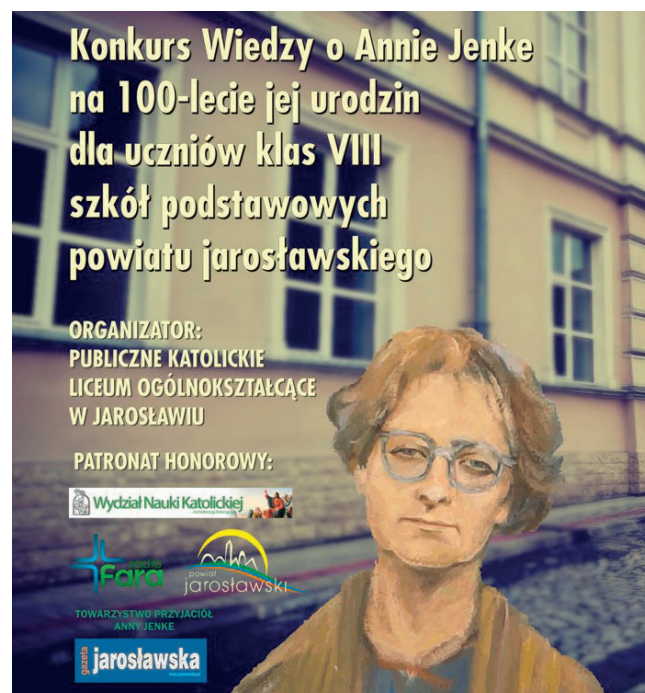
### KONKURS WIEDZY O ANNIE JENKE

Konkurs Wiedzy o Annie Jenke został zorganizowany przez Publiczne Katolickie Liceum Ogólnokształcące Parafii pw. Bożego Ciała w Jarosławiu. Jego celem było: pogłębienie wiedzy o życiu Służebnicy Bożej i popularyzacja jej osoby, ukazanie Anny Jenke jako wzorca osobowego i autorytetu dla nauczycieli i uczniów, uczczenie 100. rocznicy urodzin Służebnicy Bożej, rozwijanie umiejętności wykorzystania nowoczesnych technik informatycznych, upowszechnianie postaw patriotycznych, rozwijanie kompetencji literackich, współpraca z instytucjami odpowiedzialnymi za edukację i integrowanie środowisk szkolnych, współdziałanie z podmiotami promującymi wartości uosabiane przez Annę Jenke, upowszechnianie wartości chrześcijańskich wśród uczniów i motywowanie ich do twórczego wykorzystywania czasu.

Konkurs został objęty patronatem Starosty Jarosławskiego, Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, Towarzystwa Przyjaciół Anny Jenke, Rozgłośni Archidiecezji Przemyskiej – Radio FARA i „Gazety Jarosławskiej”.

W I etapie Konkursu wzięło udział 21 uczniów klas VIII, reprezentujących 12 szkół podstawowych. Komisja konkursowa dokonała weryfikacji wyniku testu online przeprowadzonego za pomocą aplikacji testportal.pl i zakwalifikowała do II etapu 20 uczniów.

W ramach II etapu uczniowie przygotowali wypracowania, interpretując wybraną sentencję



Anny Jenke w oparciu o wybrane fakty z jej biografii oraz własne spostrzeżenia i obserwacje. Wśród sentencji znalazły się następujące stwierdzenia: „Musimy kształcić sumienie i postępować według jego rad. Nie wolno nawet w małych rzeczach ustąpić” (Rekolekcje – 1939 r.); „Jeśli dostaniemy dobre świadectwo, to kiedyś z radością pojedziemy na wakacje do nieba...” (16 II 1941 r.); „Po deszczu jest słońce... Tak bardzo się chcę uczyć” (8 X 1944 r.); „Tak bardzo chcę dużo dobrego zrobić dla ludzkości, a na razie przez małe ofiarki” (24 IX 1944 r.); „Trzeba zawsze czegoś pragnąć, do czegoś tęsknić, czegoś oczekiwać...” (1 XI 1953 r.)

Prace pisemne zostały ocenione według następujących kryteriów: wartość merytoryczna, zgodność pracy z wybraną myślą Anny Jenke, poziom literacki, oryginalność, styl i poprawność językowa.

## Z życia Katolika

Rozstrzygnięcie Konkursu odbyło się 12 kwietnia br. Komisja konkursowa, po dokonaniu końcowego zestawienia punktacji, wyłoniła listę ostatecznych zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęli Martyna Blacharska ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Radochońskiego w Wierzbnej oraz Bartosz Gołąb ze Szkoły Podstawowej Sióstr Niepokalanek im. bł. Marceliny Darowskiej. Drugie miejsce zostało przyznane Oliwii Pantol ze Szkoły Podstawowej nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi im. Adama Mickiewicza w Jarosławiu oraz Dominice Katan ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu. Trzecie miejsce otrzymała Emilia Bednarska ze Szkoły Podstawowej Sióstr Niepokalanek im. bł. Marceliny Darowskiej w Jarosławiu. W gronie wyróżnionych uczestników Konkursu znaleźli się następujący uczniowie: Julia Drapała ze Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Radochońskiego w Wierzbnej, Anna Baran ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu, Andżelika Krzeszowiec ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu, Julia Kołodziej i Mateusz Madaj ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Wietlinie oraz Anna Chrobak ze Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza z Oddziałem Przedszkolnym w Pawłosiowie.

Rozdanie nagród miało miejsce w jarosławskim „Katoliku” w dniu 25 kwietnia br. Laureaci konkursu otrzymali okolicznościowe statuetki, a wszyscy uczestnicy konkursowych zmagani pamiątkowe dyplomy i nagrody. W związku z tym, że „Konkurs Wiedzy o Annie Jenke na 100-lecie jej urodzin dla uczniów klas VIII szkół podstawowych z terenu powiatu jarosławskiego” został umieszczony w przygotowywanym przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty „Wykazie zawodów wiedzy, artystycznych i sportowych organizowanych w roku szkolnym 2020/2021”, jego laureaci otrzymają również odpowiedni wpis na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej oraz dodatkowe punkty w ramach rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej. Upominki wręczone uczestnikom Konkursu zostały ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke i Publiczne Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu. Po rozdaniu nagród uczestnicy konkursu zostali oprowadzeni po budynku jarosławskiego „Katolika” oraz odwiedzili salę poświęconą Służebnicy Bożej Annie Jenke.



Medialne relacje z przebiegu Konkursu zapewniły następujące ośrodki: Rozgłośnia Archidiecezji Przemyskiej – Radio FARA, „Gazeta Jarosławska” oraz miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu „W cieniu Kolegiaty”.

*Ks. Grzegorz Delmanowicz*

## Z życia Katolika

### WYNIKI KONKURSU „OSTATNIA POWTÓRKA ÓSMOKLASISTY”

Laureatami Konkursu zorganizowanego podczas nauczania online przez nauczycieli Publicznego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu dla uczniów klas ósmych szkół podstawowych zostali: Oliwia Naworol, Aneta Kozak, Klaudia Kiszczak. Zwycięzcom serdeczne gratulujemy. Wszystkim Ósmoklasistom życzymy powodzenia na egzaminach!

Katarzyna Barabasz  
Roksana Zajęc



### ŚWIATOWY DZIEŃ ZIEMI W JAROSŁAWSKIM „KATOLIKU”

W ramach akcji Światowy Dzień Ziemi, której tegorocznym motywem przewodnim jest hasło „Przywróćmy naszą Ziemię”, uczniowie Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu uczestniczyli w dniu 26 kwietnia br. w wykładach online „Lekcje z klimatem”, organizowanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Jednym z działań praktycznych podjętych przez uczniów było wykonanie sztucznych ekosystemów w słoikach, które z pewnością przyczynią się do zazielenienia jarosławskiego „Katolika”.

Monika Rokoszyńska



### ZWYCIĘZCY XXXVI KONKURSU MATEMATYCZNEGO IM. PROF. JANA MARSZAŁA

Małgorzata Grycko (2A) i Piotr Pich (2A) odebrali w dniu 27 kwietnia br. w Łańcucie dyplomy i nagrody za uzyskanie I miejsca w XXXVI Konkursie Matematycznego im. prof. Jana Marszała. Uczniowie zostali przygotowani przez mgr Albinę Biedroń.

Ewa Jankowska



## Z życia Katolika

### MICHAŁ SOLSKI FINALISTĄ OLIMPIADY „ŁOSY ŻOŁNIERZA I DZIEJE ORĘŻA POLSKIEGO”

16 kwietnia 2021 r. zostały opublikowane wyniki pierwszej części zawodów centralnych (finałowych) Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”. Michał Solski (II b) został jej finalistą. Zdobyty tytuł skutkuje zwolnieniem z egzaminu maturalnego z historii oraz zapewnia dodatkowe punkty podczas rekrutacji na wybranym kierunku studiów. Opiekunem merytorycznym Michała Solskiego był mgr Jarosław Dyrda - nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie oraz historii i społeczeństwa.

*Ewa Jankowska*



### SŁUŻEBNICA BOŻA ANNA JENKE HONOROWYM OBYWATELEM MIASTA JAROSŁAWIA

Rada Miasta Jarosławia, przychylając się do wniosku Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu, który został złożony w dniu 9 lutego 2021 r., na mocy uchwały nr 398/XXXII/2021 z dnia 26 kwietnia 2021 r., postanowiła nadać pośmiertnie tytuł Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia Służebnicy Bożej Annie Jenke – polskiej harcerce, nauczycielce języka polskiego, działaczce społecznej, odznaczonej Złotym Krzyżem Zasługi jako wyraz najwyższego uznania oraz głębokiego szacunku za poświęcenie całego swojego życia w służbie dla społeczności Jarosławia.

*Ks. Grzegorz Delmanowicz*



## RADA MIASTA JAROSŁAWIA

OA.0004.47.2021

Jarosław, dnia 27 kwietnia 2021 r.

**Ks. Dr Grzegorz Delmanowicz**  
Dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego  
Parafii pw. Bożego Ciała  
Pl. Ks. Piotra Skargi 1  
37-500 Jarosław

W nawiązaniu do pisma z dnia 04 lutego 2021 r. o nadanie Annie Jenke tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia” uprzejmie informuję, że Rada Miasta na sesji w dniu 26 kwietnia 2021 r. przychyliła się do w/w prośby.

W załączeniu przesyłam uchwałę Nr 398/XXXII/2021 w sprawie nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Jarosławia.

Z poważaniem

Przewodniczący  
Rady Miasta Jarosławia  
*mgr Szczepan Łąka*  
mgr Szczepan Łąka

Otrzymują:  
1. Adresat  
2. A/a  
M/Mr

37-500 Jarosław, Rynek 1; tel. 16 624 87 00; fax 16 624 87 65

## WIELKI CZWARTEK W KOLEGIACIE

Uroczystą Mszą Wieczery Pańskiej rozpoczęliśmy w naszej parafii Święte Triduum Paschalne. Mimo ograniczeń wspólnota parafialna, zgromadziła się w naszym kolegiackim Wieczerniku, aby celebrować uroczystą Eucharystię. To w niej zawarł Chrystus całą tajemnicę odkupienia, a także dokonał w sposób sakramentalny Ofiary Krzyża, która miała miejsce w Wielki Piątek. Tego wieczoru Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. prał. Aleksander Kustra, długoletni duszpasterz i proboszcz naszej parafii. Jego obecność, w nawiązaniu do zbliżającego się Jubileuszu 700-lecia naszej parafii, stała się okazją do dziękczynienia nie tylko za sakrament kapłaństwa lecz również za konkretnych proboszczów naszej parafii, a znamy z imienia 42 kapłanów, którzy na przestrzeni 7 wieków sprawowali wsparci obecnością kapłanów współpracowników duszpasterską posługę.

Ks. Kaznodzieja w głoszonym słowie zwrócił uwagę na opis Ostatniej Wieczery przez św. Jana Apostoła. Jan zapisał w swojej Ewangelii: „Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca umiłował swych, którzy byli na świecie do końca ich umiłował”. Właśnie te słowa „do końca” – tłumaczył Kaznodzieja – dają nam wskazanie, o co w istocie Jezusowi chodzi. One wprowadzają nas w istotę ustanowienia Najświętszego Sakramentu i sakramentu kapłaństwa i pozwalają nam wejść w myśl Jezusa, a przez Jego myśl w Jego najświętsze, ogarniające wszystkich ludzi bez wyjątku Serce. Jego Serce, jak wiemy, zostało otwarte na zawsze włócznią żołnierza i nigdy dla żadnego człowieka, nawet dla Judasza nie jest zamknięte, ale otwarte do końca, bo Jezus do końca umiłował. Nie tylko do końca czasów, o czym także zapewniał uczniów uspokajając ich, że nie zostawi ich sierotami, że zawsze pozostanie z nimi, ale to „do końca” znaczy coś jeszcze większego, tzn. do końca możliwości, a chodzi nie o ludzkie tylko, ale o Boskie możliwości, bo Jezus będąc prawdziwym człowiekiem jest przede wszystkim prawdziwym Bogiem. I dlatego to, co czyni podczas Ostatniej Wieczery jest wciąż żywe, bo u Boga nie ma wczoraj i jutro, u Boga



jest ciągle dziś. On ciągle jest! Jest bliski, najbliższy niż ja sam sobie – jak zauważa św. Augustyn.

Ks. Prałat przywołał też fragment z Ewangelii św. Łukasza, który zanotował związane z Ostatnią Wieczera słowa Pana Jezusa: „Gorąco pragnęłam spożyć z Wami tę Paschę, zanim będę cierpiał”. Te słowa – jak mówił – są skierowane nie tylko do apostołów, ale do wszystkich ludzi, bo wszystkich Jezus umiłował i dla wszystkich jest przygotowana Jego Wieczera, do wszystkich skierowane jest Jego zaproszenie. Słyszymy w każdej Mszy świętej: „Bierzcie i jedzcie; Bierzcie i pijcie”. Ze wszystkich relacji Ewangelistów w tym szczególnym kluczowym momencie Jezusowego życia przebija szczególna troska Pana Jezusa: dbałość żeby jak najbardziej uroczyście, a to znaczy dla Jezusa jak najbardziej rodzinnie, serdecznie, tę Ostatnią Wieczera przygotować i przeżyć. Ta ogromna dbałość, ogromna serdeczność w każdym szczególe jest właśnie tym otwieraniem Jezusowego Serca, z Niego promieniuje miłość, obejmująca wszystkich ludzi, obejmująca wszystkie rodziny i instytucje. To z Najświętszej Ofiary, z ołtarzy świątyń gdzie ona jest sprawowana promieniuje to źródło miłości, o wiele ważniejsze aniżeli słońce, o wiele ważniejsze aniżeli sztuczne przez ludzi stworzone źródła ciepła i promieniowania. Ks. Prałat podkreślił, że polskie rodziny przyjmowały to Jezusowe – eucharystyczne promieniowanie przez wieki. Dlatego ci, którzy za granicę wyjeżdżali, chociaż tam znajdowali niejednokrotnie cieplejszy kli-

mat, niejednokrotnie łatwiejsze, bardziej zamożne warunki życiowe, szczególnie w czasie świąt tęsknili za atmosferą polskich świąt. A cudzoziemcy, którzy na krótko czy na dłużej przybywali, podkreślali tę atmosferę serdeczną, ciepłą, otwartą polskich rodzin, polskich domów. „Brama nam wciąż otwarta, wszystkim ogłasza, że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza” - cytował Kaznodzieja Adama Mickiewicza. A za Norwidem powtórzył: „Do domu tego, do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba, tęskno mi Panie”. To właśnie to ciepło promieniujące z Jezusowego Serca czyniło tak pociągającym, tak gościnnym, prawdziwie polskie zagrody.

Ks. Prałat Aleksander wskazał, że to ciepło, które podtrzymuje rodziny, które cementuje narody, które także między narodami tworzy korzystne przyjazne przymierze, nie pochodzi ze słońca, bo ciepło, w którym człowieczeństwo się dobrze rozwija od innego słońca pochodzi. To Chrystus jest prawdziwym źródłem miłości, ciepła i światłości. To źródło nigdy się nie wyczerpuje, nigdy ono nie stygnie, nic go nie wyziębni chyba, że zabraknie kapłanów. Bo gdyby ich zabrakło, te promienie by nie dotarły, ta prawda by się nie rozszerzała, źródło byłoby dla tylu ludzi niedostępne. Jest rzeczą znamioną, jak podkreślał zmarły już niestety ks. prof. Czesław Bartnik, że polskie plebanie oznaczały się szczególną gościnnością, były jej wzorami. Nasz Duszpasterz przywołał jako przykład postać św. Brata Alberta, który mówił, że trzeba być dobrym jak ten bochenek chleba, który leży na stole w domu nigdy nie zamkniętym, nawet jeżeli gospodarzy nie ma, żeby każdy kto potrzebuje mógł wejść i odłamać dla siebie tyle ile tylko potrzebuje.

Kaznodzieja powołując się na świadectwo Mirjany, jednej z widzających w Medjugorje, która słyszała orędzie Matki Najświętszej, zachęcił słuchaczy do modlitwy za kapłanów. Ze wspomnianego orędzia wynika, że przyjdzie czas triumfu Niepokalanego Serca Matki Bożej. Pomiędzy tym naszym obecnym, danym nam czasem i czasem, który ma przyjść, czasem tryumfu jest most, którym są kapłani. To Matka Boża prosi nas abyśmy wszyscy modlili się za nich, bo ten most musi być wystarczająco mocny, abyśmy wszyscy po nim przeszli. Matka Boża mówi, że z nimi zwyciężymy, co oznacza też, że bez kapłanów nie będzie tryumfu Serca naszej Niebieskiej Matki. Wszelkie siły

wrocie człowiekowi i Kościołowi, wszelkie siły zła są przez szatana mobilizowane i atakują kapłanów. Stąd tak bardzo kapłani są narażeni na pokusy i tak bardzo wierni za kapłanów powinni się modlić. Św. Jan Vianney mówił: „Jeżeli jest zbyt mało dobrych kapłanów to dlatego, że zbyt mało dobrej i żarliwej modlitwy”. O tym, co staje się kiedy dobrych kapłanów zabraknie, i zabraknie ich pracy świadczy chociażby to, co przeżyliśmy niedawno: te marsze, krzyki, wołania o bezkarne i nieograniczone możliwości mordowania niewinnych. Tylko tam, gdzie brak promieniowania Eucharystii stopniowo może do tego dojść.

Na zakończenie głoszonego słowa Bożego, ks. Aleksander Kustra przytoczył przykład nawrócenia młodej dziewczyny, opisany w książce: „I dam wam serca nowe” Marty Przybyły. Nawrócona była dzieckiem bardzo wrażliwym, z ubogiej, podpoznańskiej rodziny. Rodzice, jak opowiada, jeszcze jakoś tam w Pana Boga niby wierzyli, ale w domu o Bogu się nie mówiło, święta nie miały wymiaru religijnego, miały tylko wymiar spożywczy. Do I Komunii Świętej została posłana, żeby nie odstawać od klasy, ale zupełnie nie była wprowadzona w istotę tego wydarzenia i żadnego dobrego wspomnienia nie zachowała. Potem w młodości, przeżyła okres buntu, nienawiści, podobne do tego, którego wyrazem były niedawne marsze i strajki kobiet, gdy znalazła w szafie książeczkę z I Komunii Świętej i inne pamiątki, wszystko potargała z wściekłości (...) Jednak Opatrzność Boża doprowadziła ją do spotkania z Chrystusem, którego tak bardzo potrzebowała. Bardzo dobrzy katolicy gorąco ją prosili, żeby pojechał z nimi na nabożeństwo o uwolnienie. W końcu uległa, przyjechała do wiejskiego kościoła. Początkowo bardzo nieufna, przeżywa wewnętrzną złość, a nawet bunt. Jednak po pewnym czasie odurcho, automatycznie klęka przed Bogiem żywym i prawdziwym, wystawionym w Najświętszym Sakramencie. W jednej chwili zostaje wypełniona po brzegi Bożą obecnością, miłością, której nigdy wcześniej nie czuła. Wtedy poczuła wewnętrzny pokój, którego nie dał jej nigdy świat. Owocem tego doświadczenia jest to, że stała się najlepszą wolontariuszką, niezwykle oddaną niepełnosprawnym, starcom, umierającym. Dokonała się w niej doskonała przemiana, dokonana przez Jezusa w Najświętszym Sakramencie zakończył nasz Gość.

*Karolina Węglarz*

**CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ.  
ALLELUJA! PRAWDZIWIE  
ZMARTWYCHWSTAŁ. ALLELUJA!**

**Niedzielę Zmartwychwstania rozpoczęliśmy tradycyjną Rezurekcją oraz procesją wokół świątyni z pieśnią na ustach i w sercu: „Wesoły nam dzień dziś nastał...”. Mszy świętej rezurekcyjnej przewodniczył i kazanie wygłosił Ks. Proboszcz Marian Bocho, którego tekst zamieszczamy poniżej.**

Rangę wymownego symbolu ma dzisiejsza posługa kobiet, w czasie tej wielkanocnej liturgii: czytania, śpiew psalmu, modlitwa wiernych, dary ołtarza, te czynności wykonują kobiety – nasze parafianki. W ten sposób nawiązujemy do najważniejszego wydarzenia w dziejach świata, jakim jest zmartwychwstanie Pańskie. Wszyscy ewangelicści zgodnie stwierdzają, że zmartwychwstały Jezus ukazał się im, kobietom, jako pierwszym. I one stały się pierwszymi świadkami Jego zmartwychwstania.

Kobiety od początku posłannictwa Chrystusa okazują wobec Niego i wobec całej Jego tajemnicy tę szczególną wrażliwość, jaka stanowi cechę charakterystyczną ich kobiecości. Ta prawda potwierdza się szczególnie wobec tajemnicy paschalnej: w godzinie Krzyża, gdy wszyscy opuścili Jezusa one pozostały z Nim do końca. Także w niedzielny poranek pierwsze są przy grobie. I tu spotyka je cały szereg niespodzianek: odsunięty kamień, obecność anioła, fantastyczna wprost niewiarygodna nowina: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu! (Mk 16,6). Tak więc one pierwsze znajdują grób pusty. I pierwsze słyszą: „Nie ma Go tu... zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28,6). One pierwsze spotkały Go i „objęły za nogi” (Mt 28,9). I one też jako pierwsze są wezwane do tego, aby tę prawdę zwiastować Apostołom (por. Mt 28,1-10; Łk 24,8-11)”. Od samego Jezusa otrzymują najważniejszą misję: „*Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą*” (Mt 28, 10). Misja kobiet nie ma charakteru uniwersalnego; Jezus nie posyła ich do świata, ale do Apostołów. Kobiety, które pierwsze ujrzały i uwierzyły (por. J 20, 8), są „Apostołkami Apostołów”. I tę misję wypełniły przekazując wielkanocne orędzie: widziałam Pana – mówi pełna entuzjazmu Magdalena! Pan zmartwychwstał i żyje, alleluja! Jakże



wielka jest ta miłość Marii Magdaleny i innych niewiast, skoro zmartwychwstały Jezus im właśnie powierzył najważniejsze zadanie: zwiastowanie Zmartwychwstania apostołom, Kościołowi i światu? I ta radosna nowina, dotarła do nas ludzi XXI w., i my z radością powtarzamy dziś: Pan zmartwychwstał! Alleluja! Pan żyje! Alleluja! I jest pośród nas! Alleluja!

I tak się dzieje przez wieki, w Kościele pojawiają się kobiety wybrane i namaszczone do szczególnej misji głoszenia Dobrej Nowiny w różnych jej wymiarach:

Wspomnijmy kilka z nich:

Św. Helena, po nawróceniu, podczas pielgrzymki w 326 r. do ziemi świętej odnalazła prawdziwy krzyż Chrystusa i go wywyższyła. Wystawiła m. in. wspaniałe bazyliki: Świętego Krzyża oraz Zmartwychwstania na Golgocie w Jerozolimie...

We Francji w XVII w. żyła św. Małgorzata Maria Alacoque, mistyczka i propagatorka nabożeństwa do NSPJ, objawionego jej w widzeniach,. Owocem jej życia było poświęcenie Polski 100 lat temu Najświętszemu Sercu Jezusa.

W Krakowie w XX w., siostra Faustyna – mistyczka, stygmatyczka i wizjonerka, znana przede wszystkim jako głosicielka kultu Miłosierdzia Bożego, nazywana apostołką Bożego Miłosierdzia. Przez nią Jezus przypomina światu prawdę o nieskończonym Bożym miłosierdziu...

W Indiach Matka Teresa z Kalkuty, apostołka Miłosierdzia, która w bliźnich, chorych i biednych służyła samemu Chrystusowi.

I w naszym Jarosławiu – dokładnie wczoraj minęło 100 lat od narodzin Anny Jenke, naszej charyzmatycznej parafianki, która pełna mądrości i z sercem pełnym miłości szła do młodzieży. I dziś jest wzorem dla nich, pokazuje jak rozwijać swoje talenty, jak pracować nad sobą, nad swoim charakterem. Ale jest też wzorem



## Wydarzenia – kwiecień 2020

dla nauczycieli jak angażować się w misję tak bardzo odpowiedzialną i ważną, jaką jest wychowanie młodego pokolenia.

Bracia i Siostry! Głosimy dziś pochwałę dla tych pierwszych zwiastunek dobrej nowiny, przez które dotarła także do nas prawda o zmartwychwstaniu Jezusa. Dziękujemy za kobiety Kościoła, które w swoim czasie na przestrzeni jego dziejów przybliżyły Ewangelię, stając się zwiastunami Zmartwychwstania.

Dziś bardzo są potrzebne kobiety świadome swej misji i odpowiedzialności za Kościół, za rodzinę i społeczeństwo. Dzisiaj w Kościele jest wielkie zapotrzebowanie na wierność serca kobiet i poświęcenia ich rąk, a także ich świadectwa i słów, które tylko one mogły przynieść po pokonaniu przerażenia i zaakceptowaniu Dobrej Nowiny Zmartwychwstania. Dziś potrzeba nam kobiet zapatrzonych w Chrystusa Zmartwychwstałego, które podejmą Jego misję zleconą pierwszym świadkom! Trzeba więc, aby kobiety odkryły na nowo swój charyzmat jako siostry zakonne, jako żony i matki, jako nauczycielki i pielęgniarki, i w tylu innych zawodach, w których podejmują pracę. Trzeba naszym rodzinom kobiet świadomych swej odpowiedzialności za swoje rodziny. Aby wobec małżonka stawała się świadkiem Chrystusa Zmartwychwstałego, aby żona swoim przykładem zachęcała męża do udziału we Mszy św., bo jak ona nie idzie na Mszę to i mąż nie idzie, a więc i dzieci nie idą... Aby matka dawała przykład modlitwy w swojej rodzinie, bezinteresownej służby bliźnim, potrzebującym pomocy! Dzięki takiej postawie kobiet, żon i matek Kościół będzie silny! Ojczyzna będzie silna, nasza parafia! Drogie Siostry! Jeśli warto się w coś angażować to w to co buduje, co przynosi i pomnaża radość, i w takie dzieła, które wyrastają z Ewangelii.

On, Chrystus, który daje zadania, daje także siłę do ich wypełnienia. On jest z nami, aby pomóc wypełnić to, o czym wiemy, że wypełnić powinniśmy.

Anna Jenke napisała: „Wczesny ranek Wielkanocnej Niedzieli niech zastanie nas wszystkich gotowymi do radości rezurekcyjnej, procesji - Alleluja! Jezus żyje! Nie ma samotności, ani rozpacz! Jest wielka nadzieja. Dla każdego. Dla mnie także w moim smutku, w mojej bezradności, w moim niepokoju. Większy jest Bóg niż serce człowieka, tylko czeka na nasze zawierzenie...”

Zmartwychwstały Pan czeka na nasze zawierzenie i na nasze posłuszeństwo! Amen! Alleluja!

*Ks. Marian Bocho*



**PAMIĘCI NASZYCH KAPŁANÓW (6)  
SŁUGO DOBRY I WIERNY... -  
EKSPORTA I POGRZEB ŚP. KS.  
PRAŁ. WŁADYSŁAWA PRUCNALA**

W wielkanocny poniedziałek w naszej kolegiacie pożegnaliśmy zmarłego w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego ks. prał. Władysława Prucnala, który w okresie swojej emerytury pełnił gorliwą posługę w Kościółku Świętego Ducha na terenie naszej parafii. Koncelebrowanej Mszy Świętej przewodniczył nasz Ksiądz Arcybiskup Adam Szal. Homilię wygłosił Prowincjał krakowskiej prowincji Franciszkanów Konwentualnych o. Marian Gołąb. We wspólnej modlitwie dziękowaliśmy za życie zmarłego Księdza Prałata Władysława, za jego gorliwą posługę duszpasterską, szczególnie jako spowiednika w kościele Świętego Ducha. Jednocześnie modliliśmy się, by Zmartwychwstały Chrystus przyjął go do Królestwa Światłości.

Następnego dnia odbył się pogrzeb Ks. Prałata w Wiązownicy pod przewodnictwem Ks. Bp Krzysztofa Chudzio.

**Homilia wygłoszona podczas uroczystości pogrzebowych przez Ks. Prałata Mariana Bocho**

**Sługa dobry i wierny...**

„Dobrze, sługo dobry i wierny! W małej rzeczy byłeś wierny, nad wieloma cię postawię. Wejdziesz do radości twójgo pana”. To słowa Pana Jezusa z jednej z Jego przypowieści, w której mówi, że każdy człowiek otrzymuje od Boga dary. Te dary są jednocześnie zadaniem, pewnym zobowiązaniem do przynoszenia obfitego plonu dobrych czynów. Pomnażając otrzymane dary mamy stawać się coraz lepszymi ludźmi i służyć innym swoimi zdolnościami. Nagroda jest wielka – uczestnictwo w radości samego Boga.

Dziś żegnamy sługę dobrego i wiernego, ks. Władysława Prucnala. Przeżył lat 94, w kapłaństwie 67, przyjął święcenia kapłańskie 27 czerwca 1954 r. w Przemyślu. Kapłańską drogę można podzielić na 4 odcinki:



1. Przez 14 lat jako wikariusz w parafiach: w Rudniku n. Sanem, Łańcucie, Krośnie i Przemyślu w katedrze. Pełen entuzjazmu podejmował posługę katechety, wspierając poszczególnych proboszczów w realizacji misji głoszenia ewangelii i sprawowania sakramentów św. dodatkowo w Przemyślu pełnił funkcję seniora, a więc na jego barkach spoczywała organizacja duszpasterstwa w parafii katedralnej.
2. W latach 1968-2001 był proboszczem w Wiązownicy a więc przez 33 lata wypełniał ofiarne misję proboszcza. Podejmował z całą troską wymiar duchowy tej misji ale też materialny, nieodzowna rola proboszcza. Odnowił kościół prowadząc konieczne remonty, aby kościół dom Boży, dom modlitwy nastrojał do spotkania z Bogiem, zależało mu, aby był piękny. budował dom parafialny na potrzeby duszpasterstwa a także plebanię. Odrębnym tematem jest budowa nowego kościoła w Pivodzie. Widząc ludzi idących na nogach z Wiązownicy z kościoła, a niektórzy mieli nawet 7 km, postanowił że zbuduje kościół, i dzięki dobrej współpracy z parafianami udało się, a potem zbudowano wspólnymi siłami plebanię i podczas wizytacji abp Józef Michalik powiedział: oni tu wszystko mają, brakuje im tylko księdza... I posłał do Pivody księdza, tworząc nową parafię.
3. Jako emeryt 17 lat podjął rolę spowiednika

w kościele Świętego Ducha w Jarosławiu. Codziennie o godz. 6.30 szedł do kościoła Świętego Ducha, aby służyć w konfesjonale i dokonywać wystawienia Najświętszego Sakramentu do całodziennej adoracji. Codziennie – tak, to kapłan, który nie wiedział co to urlop, 365 dni w roku był w kościele z posługą. Miał pracowitą emeryturę. Wielokrotnie dzielił się jak ważne dzieją się w ludzkich sercach sprawy dla wiary, dla życia z Bogiem w tym małym kościele Świętego Ducha.

4. Najtrudniejsze 3 lata, gdy brakło sił, aby stanąć przy ołtarzu, usiąść w konfesjonale. Jak mówił do nas, gdy z ks. dziekanem Janem go odwiedzaliśmy, nie wiedział, że tak trudno będzie mu odejść od ołtarza, od posługi w konfesjonale, mówił o tym ze łzami w oczach... to doświadczenie cierpienia, samotności, przyjmował pogodzony z wolą Bożą. Ten czas ofiarował za Kościół, za naszą archidiecezję, której sprawami żył do końca i tak dojrzewał do wieczności.

Ks. dziekan, prałat Władysław Prucnal to Sługa dobry i wierny:

1. Najpierw jako człowiek, był dobrym człowiekiem, wrażliwym na ludzkie biedy, materialne czy duchowe. Jak ojciec, zainteresowany losem drugiego człowieka. Miał zawsze słowo krzepiące dla swoich rozmówców, starał się podbudować umocnić w dobrym, pocieszyć. Dlatego tak wielu ludzi chętnie się z nim spotykało, szukało u niego pomocy w rozwiązywaniu trudnych spraw, pociechy, wsparcia. Działał jak magnes przyciągając ludzi do Boga, do Kościoła. Niekiedy widząc, że ktoś źle postępuje, umiał zwrócić uwagę, ale czynił to dyskretnie z łagodnością i z kulturą, i nie tylko nie miano mu tego za złe, ale wręcz przeciwnie byli mu wdzięczni. To człowiek, kapłan kochający Ojczyznę, tak bardzo mu zależało, aby Polska była Polską, modlił się za Ojczyznę...
2. Katecheta, kiedyś jednej katechetce mówił, jak ma traktować katechizowanych: kochaj swoich uczniów, módl się za nich, nigdy nie zwracaj się do nich obraźliwie, okazuj im szacunek, bądź dla nich jak matka. Tak to jego dewiza: kochał, modlił się za nich, zawsze z szacunkiem do nich się zwracał i o nich mówił, był dla nich jak ojciec. Nic więc dziwnego, że uczniowie nosili go we



wdzięcznej pamięci i w sercu. Gdy w Przemyślu obchodzili 50 rocznicę pierwszej Komunii św. poprosili go, aby odprawił im Mszę św. dziękczynną, bo on przygotowywał ich do tej uroczystości. Jakże to piękne świadectwo, po 50 latach pamiętali o swoim katechecie.

3. Kaznodzieja, głosił kazania według zasady: jeden przykład, jedna myśl i jedno uczucie. Dlatego jego kazania były przejrzyste, łatwe do zapamiętania, ale też czytelne w przyjęciu przesłania. Stąd był cenionym kaznodzieją, mile i z zachwytem się go słuchało. Któż zdoła policzyć ile wygłosił kazań w ciągu swej duszpasterskiej posługi?
4. Spowiednik, miał świadomość jak ważna to misja kapłańska, cierpliwie wysłuchiwał tych, którzy przychodzili ze swoją słabością, grzechem, a potem pouczał, rzucając światło ewangelii na życie penitentów. Przez jego posługę Chrystus zmartwychwstał w tyłu sercach, był kruszony kamień grzechu, i zamiast grobowych czarnych cieni, światło życia jaśniało w ich sercach. Może

dlatego w największe święto jakim jest zmartwychwstanie Pańskie, Chrystus powołał go do siebie. Przez jego posługę tylu ludzi doświadczyło miłosierdzia Bożego, może w ten sposób Pan objawił mu miłosierdzie, i w tygodniu nowenny przed uroczystością Miłosierdzia, zabrał go do siebie skracając mu cierpienie.

5. Dziekan przez 30 lat, który organizował życie dekanalne, dekanat pod jego przywództwem stawał się rodziną. Szanował kapłanów, potrafił odkryć jakiś wymiar dobra: znamienne było jego podejście do innych kapłanów, zwykle zaczynał rozmowę: słyszałem, że pięknie pracujesz... umiał zauważyć dobro i to podkreślić, aby go podbudować. Umiał cieszyć się z czyjegoś sukcesu. I gdy go odwiedzaliśmy w ostatnich latach, to mówił że tak bardzo mu brakuje wspólnoty kapłańskiej. W wywiadzie powiedział: moje kapłaństwo to piękna przygoda. W kapłaństwie znalazłem szczęście, gdybym miał wybierać jeszcze raz drogę życiową, wybrałbym kapłaństwo. Szanował własne kapłaństwo, żył kapłaństwem całym sercem, na 100%. Cieszył się powołaniami kapłańskimi – jak wczoraj wspominał o. Prowincjał w czasie proboszczowania 7 kapłanów doprowadził do ołtarza i 2 siostry zakonne do złożenia ślubów zakonnych.

Dziś dziękujemy Bogu za jego życie dla Kościoła, za jego osobę i powołanie do kapłaństwa, którym go obdarzył. Ks. prałat doświadczył 3 razy szczególnej interwencji Opatrzności Bożej: gdy był młodym chłopcem, w czasie wojny, został złapany przez Niemców wraz ze swymi kolegami. Dowódca dał rozkaz, aby go rozstrzelać, ale niemiecki żołnierz wprowadził go w rosnącą w pobliżu pszenicę i mówił mu po cichu uciekaj a sam strzelił 3 krotnie w górę. Drugiego szczególnego ocalenia doświadczył będąc wikariuszem w Krośnie, gdzie się zaczął, stracił przytomność, ale dzięki szybkiej i w porę interwencji lekarskiej powrócił do życia. I trzecie w 2010 r. gdy dostał rozległy udar mózgu, lekarze mówili że on już nie będzie mógł posługiwać, że nie wróci do sił. Tymczasem okazało się, że się mylili, ks. prałat powrócił do sił i zdrowia i jeszcze prawie kolejne 8 lat spowiadał, głosił kazania, sprawował Najświętszą



ofiary. Doznał kolejnego cudu ocalenia, miał tego świadomość i był bardzo wdzięczny i Bogu, i tym wszystkim, którzy otaczali go modlitwą. Dziękujemy więc Bogu za to, że go ocalał! Ocalał dla nas! Był nam potrzebny, była nam potrzebna jego wiara i posługa!

I dziękujemy księdzu Prałatowi, za tę jego wielokoduszność z jaką kierował się wobec swych parafian, tych wszystkich, którym służył w kościele Świętego Ducha. za miłość jego kapłańskiego serca. Za tę piękny wzór kapłana Chrystusowego! Za jego styl przeżywania kapłaństwa. Osobiście dziękuję ks. Prałatowi za to, że mnie traktował tak po ojcowsku, gdy byłem wikariuszem w parafii Królowej Polski w Jarosławiu, wówczas on był dziekanem. I teraz za taką serdeczność i życzliwość, którą się cieszyłem, której doświadczałem przy każdym spotkaniu.

Dziś w oktawie Wielkanocy, radując się zmartwychwstaniem Chrystusa i perspektywą naszego zmartwychwstania, życia wiecznego w Bogu prosimy, aby śp. ks. Władysław usłyszał to wezwanie z Chrystusowej przypowieści: słuگو dobry i wierny wejdź do radości Twego Pana!

Bracia i siostry, każdy z nas także otrzymał talenty, zadania i misję od Boga do wypełniania. Niech ks. prałat Władysław będzie nam wzorem jak wypełniać wolę Bożą. Naśladujmy, go w wypełnianiu swojego powołania, i my kapłani i wierni świeccy, abyśmy wszyscy kiedyś to słowo usłyszeli: słuگو dobry i wierny wejdź do radości Twego Pana! Amen

## NOWENNA Z UDZIAŁEM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4

W środę 15 kwietnia odbyła się Nowenna do Matki Bożej Królowej Rodzin z udziałem uczniów, nauczycieli i katechetów Szkoły Podstawowej nr 4 im. Stefana Żeromskiego w Jarosławiu. Nowennę poprowadził ks. Marek Demski.

W animację Eucharystii włączyli się uczniowie wraz z Panem Katechetą. Podczas wspólnej modlitwy prosiliśmy Matkę Bożą aby wypraszała potrzebne łaski dla całej społeczności szkoły, w szczególności dla uczniów klas 8 na czas egzaminów i dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej.

## NIEDZIELA BIBLIJNA – MSZA DZIĘKCZYNNA ZA 10 LAT ISTNIENIA KRĘGU BIBLIJNEGO

„Z księgi życia imienia Twego nie wymażę.” Pod tym hasłem odbywały się rekolekcje parafialne w dniu 15-18 kwietnia 2011r prowadzone przez ks. prof. Stanisława Haręzgę. Nauki opierały się na Słowie Życia zaczerpnięte z List do Kościoła w Sardes z Apokalipsy św. Jana. Dziękując za przeżyte Ćwiczenia duchowe ks. Proboszcz stwierdził, że tegoroczne rekolekcje stały się „Świętem Biblii” w parafii. Ten szczególny czas stał się inspiracją do założenia Grupy Biblijnej w naszej parafii.

W dniu 18 kwietnia 2021 roku nasza wspólnota złożyła dziękczynienie za 10 lat istnienia naszej grupy. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prof. Stanisław Haręzga – moderator Dzieła Biblijnego w naszej archidiecezji.

W wygłoszonej homilii ks. Stanisław zachęcał wszystkich, aby każdego dnia uczyć się rozpoznawać czas nawiedzenia Jezusa Zmartwychwstałego. Zwrócił również uwagę, aby poprzez czytanie Słowa Bożego pozwalać się przemieniać Jezusowi.

Dzień dzisiejszy jest okazją do wspomnień, ale również do wyrażenia wdzięczności wszystkim, któ-



rzy na przestrzeni tych lat tworzyli tę wspólnotę. Pragniemy podziękować wszystkim kapłanom opiekunom naszej grupy: ks. Tomaszowi Bednarzowi, ks. Arturowi Drozd i ks. Krystianowi Koś za dar wspólnych spotkań, poświęcony nam czas. Na zakończenie Mszy św. odbyło się krótkie spotkanie grupy biblijnej z Moderatorem diecezjalnym.

**PIERWSZOSOBOTNIE  
NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE**

**W jednej z pieśni maryjnych śpiewamy:  
Już się zbliżył miesiąc maj  
już rozkwita ziemski kraj –  
dziś swej Matce i swej Pani  
każdy cześć i chwałę daj.**

W pierwszą sobotę najpiękniejszego miesiąca maja, pragnęliśmy złożyć na ręce Maryi nasze prośby i dziękczynienia. W tym szczególnym czasie czciciele Matki Bożej Fatimskiej i zatroskani o los swoich dzieci rodzice zgromadzili się na wspólnej modlitwie ku czci Niepokalanego Serca Maryi. Po odmówieniu różańca oddaliśmy cześć i chwałę Najświętszej Matce w procesji ścieżkami naszego ogrodu różańcowego mając na ustach Jej cudowne imię w 55-ciu tytułach Litanii Loretańskiej wierząc, że staną się one naszą bramą do królestwa niebieskiego.



**PIERWSZA NOC MUZEÓW  
W KOLEGIACIE**

**Wieczorem 15 maja, po raz pierwszy nasza Kolegiata dołączyła do akcji NOC MUZEÓW. Tego wieczoru zainteresowani mogli zwiedzić naszą Kolegiatę, poznać jej historię i zobaczyć jej wyjątkowe skarby.**

ks. Marek Szczepański oprowadzał gości po podziemiach naszej Kolegiaty prezentując nowo-powstałą galerię rzeźb Tomasza Huttera oraz oprowadzał po wnętrzu świątyni przybliżając jej bogatą historię i najcenniejsze zabytki. Pani Joanna Kociuba prezentowała zbiory zgromadzone w naszej sali muzealnej znajdującej się przy wejściu na chór. Natomiast nasz Organista Pan Michał Daleszczyk omawiał historię powstania oraz prezentował możliwości techniczne naszych organów. Cieszymy się, że tego wieczoru nie-mała liczba miłośników historii, sztuki i muzyki zechciała poznać perełki naszej Kolegiaty.



## *DROGA ŚWIATŁA*

W piątek poprzedzający Uroczystość Zesłania Ducha Świętego w naszej wspólnocie parafialnej przeżyaliśmy nabożeństwo Drogi Światła. Z figurą Chrystusa Zmartwychwstałego udaliśmy się w procesji do ogrodu różańcowego, aby tam rozważać XIV stacji, poczynawszy od Zmartwychwstania Chrystusa, poprzez Jego objawienia różnym osobom, aż do Zesłania Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Nabożeństwo było dobrym przygotowaniem do przeżywania Zielonych Świąt.



## *WIGILIA UROCZYSTOŚCI ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO*

Wieczór wigilii uroczystości Zesłania Ducha Świętego przeżyaliśmy w naszej Kolegiacie adorując Jezusa Eucharystycznego. W czasie czuwania animowanego przez grupę muzyczną zapraszaliśmy Ducha Świętego do naszych serc i prosiliśmy aby obdarzał nas swoimi Siedmioma Darami.



„JEZU JUŻ GOŚCISZ  
W SERCU MYM”

W dniu 09 maja 2021 roku w naszej parafii odbyła się Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej. 73 dzieci z naszej parafii przyjęło po raz pierwszy Pana Jezusa do swojego serca. Uroczystość została poprzedzona spowiedzią świętą dzień wcześniej.

Liturgii przewodniczył i kazanie do dzieci wygłosił ks. Proboszcz. Pierwsza Komunia Święta to wydarzenie w życiu dziecka, które pogłębia jego relację z Jezusem Eucharystycznym. Dzieci przygotowują się przez 3 lata, ucząc się o Panu Bogu, o Jego wielkiej miłości do człowieka, który dał Swojego Syna, aby nas zbawił. Pan Jezus chciał zostać z nami, dlatego pozostał pod postacią Chleba i Wina, abyśmy mogli Go przyjmować. Komunia Święta pogłębia naszą więź z Bogiem i dodaje nam siły na każdy dzień.

Przez cały tydzień dzieci uczestniczy w tzw. „Białym tygodniu”, czyli nabożeństwach majowych połączonych z Mszą św. Jest to kontynuacja tego Wielkiego Dnia Pierwszej Komunii św. oraz przedłużenie świętowania i radości z tego, że Pan Jezus przychodzi do nich i mogą w pełni uczestniczyć we Mszy św. Jest to też stary zwyczaj nawiązujący do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Codzienna modlitwa, okolicznościowe kazania i Komunia Św. miały na celu lepsze przygotowanie trzecioklasistów do świadomego, czynnego i regularnego uczestnictwa w niedzielnych Mszach Świętych.

Pamiętajmy w naszych modlitwach o tych dzieciach, aby zawsze były wierne Panu Jezusowi.

*Ks. Marek Demski*





**ŚP. TERESA KRAUS  
UHONOROWANA  
PAMIĄTKOWĄ TABLICĄ**

Śp. Teresa Kraus była naszą parafianką. Dała się zapamiętać jako Sybiraczka, instruktorka ZHP, działaczka Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia oraz nauczycielka tańca w Technikum Geodezyjnym w Jarosławiu. Pośmiertnie została uhonorowana Złotą Odznaką za Zasługi dla Miasta Jarosławia. 16 maja odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy na jej mogile. Po Mszy św. ks. proboszcz Marian Bocho poświęcił wspomnianą tablicę na cmentarzu przy ul. Krakowskiej.

Taki sposób uhonorowania śp. Teresy Kraus to inicjatywa jej wychowanków, którzy Technikum Drogowe ukończyli w roku 1963. Na ufundowanej tablicy widnieje napis: „Nie umiera ten, kto trwa w naszej pamięci ...”. Bezpośrednio po Eucharystii zaproszeni na uroczystość goście udali się na cmentarz. Tam przewodniczący Rady Miasta Szczepan Łąka i wiceburmistrz Dariusz Tracz odsłanili pamiątkową tablicę oraz na ręce syna Zmarłej przekazali Złotą Odznakę „Zasłużony dla Miasta Jarosławia”. Odbyło się to w obecności byłych uczniów Zmarłej, poczłów sztandarowych, przedstawiciele Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia, harcerstwa oraz władz lokalnych. - Cieszy mnie, że tak wiele osób wspomina moją mamę dobrze, a jej dzieło życia zostało docenione. Ona kochała Jarosław ponad wszystko – nie krył wzruszenia Bogusław Kraus. Miłość śp. Teresy Kraus do naszego miasta, okazywaną przede wszystkim w służbie młodzieży, zaakcentował również Janusz Bochenek, absolwent 1963 technikum oraz główny inicjator nadania Złotej Odznaki i wmurowania tablicy, a także organizator uroczystości. - My, żyjący, musimy pamiętać o tych, którzy zasłużyli na tę pamięć i przekazać ją naszym następcom – dodał inny absolwent, Tadeusz Szczepanik.

*Piotr Czech*



Fot. Agnieszka Wilczyńska - Gemra

## Porządek nabożeństw w Kolegiacie Jarosławskiej

Msze św. w niedziele i święta o godz.: 6.30;  
8.00; 9.30; 11.00; 12.30; 16.00; 18.00;  
20.00.

**W Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz Wszystkich Świętych nie ma Mszy św. o godz. 20.00.**

Msze święte w święta zniesione o godz.: 6.30;  
8.00; 9.30; 11.00; 16.00; 18.00.

Msze św. w dni powszednie o godz.: 6.30;  
7.15, 8.00; 18.00.

**(w czasie ferii zimowych nie ma Mszy św. o godz. 7.15).**

W każdy poniedziałek po Mszy św. o godz. 18.00 odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego.

**W każdą środę po Mszy św. o godz. 8.00 do 18.00 adoracja Najświętszego Sakramentu.**

**O godz. 18.00 Nowenna do Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin oraz Msza św. w intencji podziękowań i prośb.**

W pierwszą sobotę miesiąca nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny.

Spowiedź: rano 15 minut przed Mszą świętą, a pół godziny przed wieczorną.

W niedzielę i święta spowiedź pół godziny przed Mszą św.

### PORADNIA RODZINNA

### SPOTKANIA DLA NARZECZONYCH

W naszej parafii JAROSŁAW-KOLEGIATA

II Sobota-godz.15.30

Zapisy na I spotkaniu

## ROCZNICA I KOMUNII ŚWIĘTEJ

W niedzielę 23go maja dzieci klas IV przeżywały rocznicę swojej Pierwszej Komunii Świętej. Okazją do dziękczynienia Panu Bogu była Eucharystia, której przewodniczył ks. Marek Demski. W czasie dziękczynienia dzieci podziękowały Bogu za dar Eucharystii, w której od roku mogą w pełni uczestniczyć.



Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalno - Wychowawcze im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu

Asystent kościelny: ks. Marian Bocho; Redakcja: ks. Marek Demski

Skład komputerowy: Józef Hawro

Adres redakcji: „W cieniu Kolegiaty”; Plac ks. Piotra Skargi 2; PL 37-500 JAROSŁAW tel.: 16 621-24-60; e-mail: w.cieniu.kolegiaty@interia.pl;

Strona internetowa parafii: <http://kolegiata.przemyska.pl/>

Numer konta bankowego: Bank Spółdzielczy w Jarosławiu 37 9096 0004 2001 0009 4849 0001

Druk: Drukarnia Rafada; ul. Raclawicka 16/3; PL 37-500 JAROSŁAW. Numer zamknięto: 05.06.2021 r. Nakład: 1000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów, których nie zamówiła, zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów

oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Projekt winiety: Tomasz Turoń

*W obiektywie*

**PIELGRZYMKI DIABETYKÓW**



**MODLITWA O BEATYFIKACJĘ ANNY JENKE**



**NIEDZIELA BIBLIJNA**



**NOC MUZEÓW W KOLEGIACIE**



W obiektywie

# REKRUTACJA 2021/2022



## DOŁĄCZ DO NAS!

### KLASA POLITECHNICZNO-MEDYCZNA

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE

**CHEMIA, MATEMATYKA**

GRUPA POLITECHNICZNA  
**FIZYKA**

GRUPA MEDYCZNA  
**BIOLOGIA**

### KLASA LINGWISTYCZNA

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE

**JĘZYK POLSKI, JĘZYK ANGIELSKI,  
WIEDZA O SPOŁECZEŃSTWIE**

### KLASA HUMANISTYCZNO - PRAWNA

PRZEDMIOTY ROZSZERZONE

**JĘZYK POLSKI, HISTORIA,  
WIEDZA O SPOŁECZEŃSTWIE**



*Katolik...  
jesteś u siebie!*

**Zajrzyj do nas  
i poznaj nas lepiej:**



[katolik-jaroslaw.pl](http://katolik-jaroslaw.pl)



[/katolik.jaroslaw](https://www.facebook.com/katolik.jaroslaw)



JAROSŁAW,  
pl. ks. Piotra Skargi 1



tel. 733-233-133



[szkola@katolik-jaroslaw.pl](mailto:szkola@katolik-jaroslaw.pl)

